

ORAZ WYDAWNICTWA: **DZIEŃ BYDGOSKI - DZIEŃ GRUDZIĄDZKI - GAZETA GDAŃSKA - GAZETA MORSKA
DZIEŃ TCZEWSKI - DZIEŃ KUJAWSKI - GAZETA MOGILEŃSKA - DZIEŃ CIECHOCINSKI**

Redakcja i Administracja: Toruń, ul. Bydgoska 56. — Telefony redakcyjne: 10-91 ogólny (czynny w dzień i w nocy), 10-92 sekretarz redakcji, 10-93 redaktor naczelny. Telefony administracyjne: 10-94 biuro administracji, 10-95 kierownik administracji, 17-48 filja mlejska administracji, Filja administracji: Królowej Jadwigi nr. 12/14, wejście od ul. Małe Garbary nr. 2. — Konto czekowe P. K. O. 160-315.

Prawo naczelnym regulatorem

Nazajutrz po zamknięciu ostatniej sesji obecnego parlamentu zaprosił pułkownik Sławek — szef rządu, a zarazem prezes Bloku Bezpartyjnego — tych, z którymi przez pięć lat ostatnich współpracował na terenie parlamentarnym, na zebranie, by zrekapitulować osiągnięcia, zestawić wyniki pracy.

Takie syntetyczne ujęcie było tem konieczniejsze, że przecież wchodzimy w nowy okres życia publicznego. Nowa Konstytucja stwarza podwaliny nowego ustroju i nowej hierarchii władz, nowa ordynacja wyborcza kładzie fundament pod zupełnie odmienny od dotychczasowego sposób tworzenia ciał ustawodawczych.

Już te dwa fakty starczą, aby uznać, że w strukturze naszego życia zbiorowego zachodzi przełom — i aby pokusić się o zbilansowanie tego, co zostało osiągnięte, o wyodrębnienie tego, co zostało z życia naszego publicznego przekreślone.

Ale do tych dwu przełomowych faktów doszedł i trzeci. Opatrzność zdziałała, że w tym zwrotnym okresie w dziejach wskrzeszonego Państwa śmierć zabrała nam Twórcę Niepodległości i Budowniczego.

— Ostatni w życiu podpis Komendanta — dowiedzieliśmy się z ust Walerego Sławka — został położony pod Konstytucją...

Stajemy zatem w tej chwili wobec konieczności wcielenia w życie tej nowej Konstytucji bez tego olbrzymiego autorytetu moralnego, jaki stanowił Józef Piłsudski w polskiej Polsce.

I dlatego też w mowie Walerego Sławka kulminuje to właśnie zagadnienie, ta „troska, która wierała się w dusze wszystkich“ — jak powiada szef rządu — to z głębi poczucia odpowiedzialności wylaniające się pytanie:

— Kto Go zastąpi?

Bo jeśli przed ruszeniem w bój o państwo, kiedy naród nie posiadał jeszcze własnych organów kierujących, jedynym prawem był autorytet Piłsudskiego; jeśli po zdobyciu wolności dla „zespołu ludzi, radzących z niepokojem o losach Polski, rozstrzygnięcia Piłsudskiego stawały się rozkazem najwyższym i prawem obowiązującym“ — to przecież teraz, gdy Wódz odszedł, sytuacja zmieniła się zasadniczo.

Bo — jak stwierdza Walery Sławek — „próby szukania innego człowieka, któryby mógł mieć tak pełną władzę moralną, nie dalyby wyniku“.

I dla tego też nie na tej drodze musimy szukać rozwiązania tego wielkiego zagadnienia, na której mają być one powoływane; mówi ona o obowiązkach, ciążących na Prezydencie Rzeczypospolitej i o jego uprawnieniach, oraz ustala, w jaki sposób Prezydent jest wybierany. Określa, na jakiej drodze powoływany jest rząd, ustanawia Sejm i Senat, którym przyznaje właściwe kompetencje, mówi szczegółowo o innych organach Państwa.

Posiadamy zatem na szczęście „określony prawami układ organizacji Państwa“. Jest to rezultat niezłomnej woli Komendanta i wyteżonej pracy wielu lat. Ten „układ organizacji Państwa“ został ukończony właśnie w momencie, gdy

**Ważna konferencja w sprawach rolnych
O należyty przydział i zużycie kredytów rolniczych**

Warszawa, 9. 7. (PAT). Wczoraj w Ministerstwie Rolnictwa i Ref. Roln. odbyła się konferencja z udziałem delegatów urzędów wojewódzkich i izb rolniczych. Tematem obrad było wprowadzenie w życie założeń nowej polityki rolnej, przedewszystkiem omówienie sprawy wykorzystania kredytów na inwestycje w mleczarstwie, rozprawienie kredytów zaliczkowych i rejestrowych na płody rolne i inwestycje rolne w zakresie urzędów technicznych, mających

usprawnić obrót, jak śpichrze, chłodnie, przechowalnie owoców itd. oraz dostawy produktów roln. dla wojska.

Celem konferencji było jak najściślejsze powiązanie poczynań centralnych z działalnością komórek terenowych w zakresie administracji i samorządu rolnego oraz właściwy przydział tych kredytów bądź funduszy inwestycyjnych, które w myśl programu Rządu są w bieżącym roku przeznaczone dla rolnictwa.

Flotylla łodzi pościgowych niemieckich w Gdańsku**Jednostki niemieckie uszkodzone zostały przez burzę**

Onegdaj około godz. 18-tej zawinęła do portu gdańskiego niemiecka flotylla wojenna, składająca się z 6 łodzi pościgowych i okrętu macierzystego, noszącego nazwę „Tsingtau“. Dowódcą flotylli jest komandor Schubert.

Flotylla zdążyła z Prus Wschodnich, z portu w Pilawie do Świnoujścia (Swinemünde), lecz na wysokości półwyspu Helskiego zaskoczona została przez burzę, wskutek czego na łodziach powstały uszkodzenia. Kapitan Schubert zdecydował się wówczas zawinąć do Gdańska, aby uszkodzenia naprawić.

Wczoraj przedpołudniem dowódca flotylli złożył w Gdańsku oficjalne wizyty, m. in. również w Komisarjacie Generalnym Rzplitej, popołudniu zaś był rewizytowany. Wymiana wizyt nastąpiła również pomiędzy znajdującym się w porcie gdańskim ORP. „Wilja“ a okrętem „Tsingtau“. Dowódca ROP. „Wilja“ zaofiarował statkom niemieckim swoje usługi.

Przed świętem narodowym Francji**Sto tysięcy wojska i policji strzec będzie ładu w stolicy**

Paryż, 9. 7. (Pat). Tegoroczny obchód święta narodowego w dn. 14 lipca budzi niezwykle zainteresowanie. Zarządzenia, wydane przez ministra spraw wewnętrznych i zatwierdzone przez radę ministrów idą w kierunku niedopuszczenia do ewentualnego starcia dwóch wrogich obozów, manifestujących, t. j. frontu ludowego i Croix de Feu.

Obie te manifestacje mają się odbyć w przeciwnych krańcach Paryża. „Le Jour“ pisze, że dla utrzymania porządku dn. 14 lipca powołane zostaną siły w liczbie 100.000 ludzi, złożone z policji i wojska. Do liczby tej należy dodać 6.000 gwardji i 3.000 gwardji republikańskiej.

W tych warunkach rząd jest przekonany, że nie dojdzie do naruszenia ładu. Niezależnie od manifestacji politycznych dn. 14 lipca odbędzie się doroczna rewja wojskowa przed prezydentem republiki. W rewji tej weźmie m. in. udział 600 samolotów, reprezentujących wszystkie typy aparatów wojskowych.

Redaktor czołowego organu hitlerowskiego w Gdańsku**skazany za obrazę b. prezydenta Rauschninga**

Sąd gdański skazał wczoraj naczelnego redaktora organu narodowo-socjalistycznego „Der Danziger Vorposten“ p. Zarskiego na 3 miesiące więzienia za obrazę byłego prezydenta Senatu dr. Rauschninga w artykule ogłoszonym dn. 7 stycznia, tj. w dniu wyborów. Wyrok sądu gdańskiego wywołał w Gdańsku

duże wrażenie.

Redaktor Zarske zamieścił w swoim piśmie komentarz, w którym ostro atakuje sąd, oświadczając, że sędziowie, którzy nie znają takich pojęć, jak wierność dla idei i wierność dla wodza, nie są powołani do sądzenia narodowych socjalistów.

drogę żywota doczesnego Józefa Piłsudskiego przecięła śmierć, tak iż ostatnim podpisem, który Twórca Niepodległości za życia położył, była właśnie nowa ustawa ustrojowa...

I na tym nowym „układzie organizacyjnym Państwa“ oprzemy się. On to da nam odpowiedź na pytanie, kto zastąpi Józefa Piłsudskiego.

Nie będziemy — stwierdza Walery Sławek jako szef rządu i jako przedstawiciel większości społeczeństwa — „przekładać decyzji na autorytety“, nie będziemy autorytatywnych rozstrzygnięć poszukiwali „poza ramami przez Kon-

stytucję określonymi“ — natomiast ustawiamy jako „naczelnym regulatorem“ — prawo. Ono będzie nami rządziło.

Starożytna zasada prawna „salus Reipublicae suprema lex“ zostaje zatem „naczelnym regulatorem“ naszego życia obywatelskiego i naszego stosunku do Państwa.

Dziś od Olzy po Dzwinę, od Karpat po Bałtyk, idzie między 33 miliony obywateli Państwa ten nakaz główny: prawo jest opoka, na której oprzemy byt i przyszość Państwa.

I pod tem wskazaniem będziemy w Polsce zbierali ludzi dobrej woli.

Audjencie u P. Prezydenta Rzplitej

Warszawa, 9. 7. (PAT). P. Prezydent Rzplitej przyjął w dniu dzisiejszym na kolejnej łącznej audjencji p. prezesa Rady Ministrów Walerego Sławka, generalnego inspektora sił zbrojnych i generała dywizji Edwarda Rydza-Smigłego i ministra spraw zagr. Józefa Becka.

P. Marszałkowa Piłsudska w Stambule

Stambuł, 9. 7. (PAT). Pani Aleksandra Piłsudska z córkami przybyła statkiem z Konstancy do Stambułu, gdzie zatrzyma się przez trzy dni.

Oszczędność w Urzędach administracyjnych**Okólnik p. Ministra spr. wewn.**

(o) Warszawa, 9. 7. (Tel. wł.) Minister spraw wewnętrznych wystosował okólnik do wszystkich podległych mu urzędów, zalecający najdalej idące oszczędności.

Okólnik zwraca uwagę, że przyszłoroczne budżety wydatków mają być prelimitowane niżej, niż w roku obecnym.

20 mili. zł z Pożyczki Inwestycyjnej dla Funduszu Pracy

(o) Warszawa, 9. 7. (Tel. wł.). Fundusz Pracy otrzymał z Pożyczki Inwestycyjnej na roboty publiczne 20.150 tys. zł. Suma ta rozdzielona została między poszczególne województwa, zależnie od stopnia nasilenia bezrobocia na ich terenach. Najwięcej otrzymało woj. łódzkie, na które przypadło 4.370 tys. zł.

Zgon zast. naczelnego dyrektora BGK

Warszawa, 9. 7. (PAT). Dn. 8 lipca br. w Nowym Targu zmarł nagle na udar serca ś. p. inż. Drecki, zastępcą naczelnego dyrektora Banku Gospod. Kraj.

Punkty sanitarne na Wawelu i Sowińcu**rozwijają pożyteczną działalność**

(o) Kraków, 9. 7. (Tel. wł.) Polski Czerwony Krzyż zorganizował na Wawelu i Sowińcu punkty sanitarne - ratownicze celem niesienia doraźnej pomocy wycieczkom, przy bywającym masowo do Krakowa.

Akcja PCK okazała się bardzo pożyteczna. Od dnia 16 czerwca do chwili obecnej bowiem udzielono pomocy na Sowińcu w 355, a na Wawelu w 85 wypadkach. Na Sowińcu zanotowano 80 proc. wypadków ocaleńców a 10 proc. omdleń.

Dalsza podróż statku harcerskiego „Zawisza Czarny“

Warszawa, 9. 7. (Pat). Szkuner szkolny Związku Harcerstwa Polskiego „Zawisza Czarny“ po odwiedzeniu portu w Kopenhadze opuścił w dn. 8 bm. Kanał Kiloński, udając się do Londynu. Na pokładzie szkuneru znajduje się 54 harcerzy.

Po zwiedzeniu Londynu i złożeniu wizyt organizacjom skautów angielskich oraz zwiedzeniu obiektów technicznych, szkuner wyruszy do Amsterdamu. Żegluga odbywa się w nader pomyślnych warunkach, a na pokładzie są wszyscy zdrowi.

Echa niemieckiego programu zbrojeń morskich

Prasa angielska wskazuje na niezwykle pośpiech Rzeszy w zakresie budowy okrętów

Londyn 9. 7. (PAT). Prasa angielska wyraża zdziwienie z powodu ogłoszonego wcześnie w Berlinie niemieckiego programu zbrojeń morskich na najbliższy rok, podkreślając, że o ile niemieckie zbrojenia morskie posuwają się będą w takim tempie, to cały program wykonany będzie nie w ciągu 7 lat, jak przewidywano, lecz już w 4 lata.

Niektóre dzienniki twierdzą, że porozumienie morskie między W. Brytanią a Niemcami zainicjowane zostało przez rząd brytyjski właśnie w związku z wiadomościami o zamierzonej ekspansji zbrojeń morskich Niemiec, w obliczu której rząd brytyjski

Zaparcie. Fachowe świadectwa powag lekarskich podnoszą dodatnie działanie naturalnej wody gorzkiej „Franciszka - Józefa” u ludzi, którzy mają za mało ruchu.

Sekretarz generalny Ligi Narodów przybył do Londynu

Konferencje z ministrami Hoare i Edenem

Londyn, 9. 7. (PAT). Agencja Reutera donosi: Bawiący w Londynie sekretarz generalny Ligi Narodów Avenol rozmawiał dziś w Foreign Office oddzielnie z ministrami Samuelem Hoare i Edenem. Komunikat urzędowy stwierdza, że w rozmowie z ministrem Hoare i Edenem poruszane były różne zagadnienia, które miały być przedmiotem Rady i zgromadzenia Ligi Narodów w najbliższej przyszłości.

Miljard marek wydadzą Niemcy w r. 1935 na budowę okrętów wojennych

Londyn 9. 7. (PAT). Agencja Reutera donosi z Berlina, że według informacji ze źródeł nieoficjalnych, koszty wykonania niemieckiego programu morskiego na rok 1935 w przybliżeniu wynoszą 1 miliard marek.

Zgon patriarchy Wenecji

Rzym, 9. 7. (Pat). Dziś rano zmarł w Fietta di Treviso patriarcha Wenecji kardynał Lafontaine.

Za restytucją monarchii w Grecji

Gen. Kondylis zdecydowanym monarchistą

Ateny 9. 7. (PAT) Minister wojny gen. Kondylis wyjaśnił na posiedzeniu Zgromadzenia Narodowego swe stanowisko w sprawie restytucji monarchii w Grecji. Nawigując do oświadczeń, udzielonych swego czasu korespondentowi Agencji Avala, a które były jego osobistymi zapatrywaniami, gen. Kondylis ponownie podkreślił, że pragnie, by ludność opowiedziała się za przywróceniem monarchii, bowiem tylko ustroj monarchistyczny zapewni może stabilizację normalnych stosunków w kraju.

Gen. Kondylis uważa, że mężowie stanu winni zmienić swe zdanie skoro zauważą, że idea, której dotąd holdowali, była błędna.

Zbiegłe korałowiki chińskie na wodach brytyjskich

Hong-Kong 9. 7. (PAT). Dwa korałowiki chińskie, które zbiegły niedawno z Kantonu i przybyły na brytyjskie wody terytorialne, odpłynęły dziś rano w kierunku północnym. Jak przypuszczają, dowódcą tych korałowików admirał nankiński Czank prowadzi je do Nankinu.

Katastrofa pociągu pośpiesznego w Czechosłowacji

Praga, 9. 7. (Pat). W pobliżu Pilzna wyjechał się wczoraj pociąg pośpieszny. Parowóz, tender i wagon służbowy przewróciły się. 26 osób odniosło lekkie obrażenia, a mążyszyński, palacz i konduktor zostali ciężko ranni.

ski uważał, że lepiej jest dać tym zbrojeniom pewne granice.

Dzienniki podkreślają również, że ogłoszenie przez Niemcy tego programu traktat wersalski w oczywisty dla każdego sposób staje się martwą literą.

Dwa kongresy międzynarodowe

Wydawców w Zurychu i dziennikarzy w Helsinkach

Zurych, 9. 7. (PAT). W dniu 8 lipca rozpoczęły się w Zurychu obrady 4-go kongresu federacji związków wydawców. Obradom przewodniczył prezes szwajcarskiego związku wydawców Rietmann. Na zjazd przybyli delegaci 17 związków z 12-tu krajów europejskich. Z Polski przybył dyrektor Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism p. Kauzlik.

Pierwszego dnia obrad uchwalono statut federacji i dokonano wyboru prezydium związku. Na prezesa wybrano p. Rietmanna. Dyrektora Kauzika wybrano zastępcą sekretarza.

W dalszych obradach postanowiono o porozumieniu z federacją dziennikarzy powołać komisję porozumiewawczą federacji

wydawców i federacji dziennikarzy. W skład tej komisji wszedł również dyrektor Kauzlik. Dalsze obrady wypełniły fachowe referaty.

Helsinki, 9. 7. (PAT). W dniu dzisiejszym rozpoczął się w Helsinkach kongres międzynarodowej federacji dziennikarzy. Obrady otworzył dłuższym przemówieniem premier Finlandji. Bawiących w Helsinkach z racji kongresu dziennikarzy zarząd miasta podejmował dziś śniadaniem.

Wieczorem redaktor naczelny „Helsinki Sanomat” p. Erko wydał na wyspie w pobliżu miasta obiad, w którym poza dziennikarzami wziął udział korpus dyplomatyczny i przedstawiciele świata politycznego Finlandji.

Straszliwa klęska powodzi w Stanach Zjednoczonych

Miljonowe straty — Ofiary w ludziach

Nowy Jork, 9. 7. (Pat). W Albany (w st. N. Jork) utonęło wskutek powodzi 20 osób. Rzeki w stanie Nowy Jork wystąpiły z brzegów, wyrządzając szkody oceniane na kilka milionów dolarów. Tysiące ludzi zostało bez dachu nad głową.

W Birmingham w kanale woda podniosła się o 7 mtr, zerwała dwa mosty i zalała większą część miasta. Tysiące robotników i pracowników zostało odciętych w miejscach pracy od swoich domostw.

Nowy Jork, 9. 7. (Pat). Rozmiary powodzi w stanie Nowy Jork przewyższają notowane w kronikach tego stanu. Liczba ofiar powodzi wynosi dotychczas 33 osoby. Szkody przekroczyły już 10 milionów dol. Ulewa trwa już od soboty. Poziom rzek podnosi się w zaskakujący sposób. Jezioro Seneca, liczące 191 km kw. podniosło się od soboty o 43 cm.

Nowy Jork, 9. 7. (Pat). Wskutek ulewnych deszczów w stanie Montana zginęły 24 osoby a 400 odniosło obrażenia.

Dziennikarz, który bombardował Karlsruhe

Niemcy odmówiły wisty wjazdowej b. lotnikowi francuskiemu

Paryż, 9. 7. (Pat). Ambasada niemiecka odmówiła natychmiastowego udzielenia wisty wjazdowej do Niemiec redaktorowi „Echo de Paris” Keryllisowi, który w pilotowanym przez siebie zamolocie zamierzał się wybrać w podróż okrężną po Europie. Ambasada niemiecka zaznaczyła, że w sprawie tej musi się uprzednio skomunikować z Berlinem.

Według wyjaśnień, udzielonych przez jednego z członków ambasady, przyczyną odmowy jest fakt, że Keryllis jako lotnik był szefem eskadry francuskiej, która w r.

1916 bombardowała Karlsruhe. W ogłoszonym dziś artykule Keryllis zauważa, że nie zamierza prosić o specjalne zezwolenie Berlina i dlatego modyfikuje trasę swojej podróży.

Mimo to pragnie zaznaczyć, że bombardował Karlsruhe na rozkaz swoich przełożonych, którzy powzięli tę decyzję po zbombardowaniu miast francuskich przez lotników niemieckich. Keryllis uważa, że obecna odmowa spowodowana jest raczej jego działalnością polityczną.

GASNĄCEMU ŚWIATU...

Nic z tego, panie K.!

Motto: „Djabeli ubrał się w ornat i ogonem na mszę dzwonił.”

P. Wiktor Kulerski, właściciel drukarni w Grudziądzu i wydawca „Gońca Nadwiślańskiego” jak również wciąż jeszcze aktualny — nieestety — senator (jeszcze wzięty do lipca) wystąpił na łamach swego pisma z niebylekajką filipiką. W numerze wtorkowym „Gońca” ukazał się mianowicie artykuł pt. „Po uchwaleniu sanacyjnego projektu ordynacji wyborczej”, który — doprawdy — niewiadomo, jak skwalifikować. Napisał „z głupia frant”, nieopatrzone żadnym podpisem, mówi o osławionym „hetmanie ludu” w trzeciej osobie per on lub też „z szacunkiem” per „Pan Kulerski” i od początku do końca naszpikowany jest, niby zając sperka, licznymi tytułami do „zasług” tego pana oraz zawiera niedwuznacznie — aż mocno późnioną ołertę... A może, a jednak...

Z artykułu tego okazuje się przedewszystkiem, że „Kulerski, jak wiadomo pierwotnie (?), jako entuzjasta na punkcie legjonów, był także entuzjastą na punkcie czynu zbrojnego Piłsudskiego z sierpnia roku 1914”. Wogóle, jak wynika z tego artykułu niema i nie było większego Piłsudczyka, niż Kulerski, tylko, że nie jest on, jak te „płatne płaczkę i płaczkowie, wypędzeni z domu żałoby przez Chrystusa Pana”, ale się nosi z prawdziwą godnością, czego dowodem jest to, że „Kulerski, będąc od pewnego czasu sam ciężko chory i na serce i na gardło, otrzymawszy w Truskawcu wiadomość o zgonie sp. Marszałka Piłsudskiego, wysłał swój znany (?!!) telegram kondolencyjny”. A wogóle pozatem Kulerski był z Marszałkiem

za pan brat, dopiero „lat kilka temu” „stosunek przyjazny do Marszałka gruntownie się popsuł”. Te i tym podobne brednie zajmują prawie cztery łamy druku. Kwintesencją ich, wyrażoną, jak szyldo z worka, jest to, że p. Kulerski myślał, iż po zgonie Marszałka Piłsudskiego sanacja zaprosi go do jednego stołu, a tymczasem się rozczarował.

Nie panie Kulerski! Pańska oferta jest dla ludzi uczciwych nie do przyjęcia. Może pan tumaniał prostaczków, opowiadając im duby smalone o swoich zasługach, a pocichu robiąc na nich kokosowe (niegdys) interesy, ale nas pan na plewy nie weźmie. Liczy pan na krótką pamięć u ludzi. A tymczasem pamiętają oni dobrze różne pańskie sprawki. I pańskie kumanie się w swoim czasie z Niemcami, i różne zarzuty, stawiane panu w druku, w rodzaju „Kulerski uważany jest za godnego polecenia i poparcia przez prasę niemiecką” itp. i to, że nawet najbliższa rodzina musiała się pana wyrzec, opublikowawszy dnia 4 kwietnia 1919 roku następujące (dosłownie) oświadczenie: „...Wolimy pozostać Polakami prawnymi i zrzecząc się korzyści materialnych, które mieliśmy i które także w przyszłości mogliśmy mieć, idąc z nim. Wolimy pozostać biedakami i pracować uczciwie, a niżeli pomagać p. Wiktorowi Kulerskiemu dla zysków materialnych w jego szkodliwej dla sprawy narodowej pracy”.

Tak, tak panie Kulerski! Czasy brylowania pana i panu podobnych minęły bezpowrotnie.

Póki czas, póki siły dopisują, należałoby więc przywdziać raczej włosienicę pokuty i błagać Pana Zastępów o odpuszczenie wszystkich przewin, a nie pchać się tam, gdzie wstęp dla pana z pewnością na zawese już będzie zamknięty. Pikador.

Gdzie leży Ual-Ual?

O pytanie to rozbijają się obrady komisji rozjemczej włosko-abisyńskiej

Haga 9. 7. (PAT). O przebiegu obrad mieszanej komisji rozjemczej włosko-abisyńskiej donoszą: Obrady komisji rozbiły się z powodu różnicy zdań między przedstawicielami Włoch i Abisynji na temat terenu Ual-Ual, gdzie jak wiadomo doszło do incydentu granicznego, zakończonego starciem zbrojnym między

dziesięć posterunkami włoskimi i abisyńskimi.

Delegat Abisynji utrzymywał, że terytorjum Ualual leży w granicach Abisynji, przeciwko czemu zaprotestował przedstawiciel Włoch. Delegat Abisynji wysunął projekt powołania do komisji piątego arbitra, ale strona włoska nie zgodziła się na to. Wskutek tego obrady komisji zostały narazie przerwane.

Haga, 9. 7. (PAT). Komisja rozjemcza włosko-abisyńska, obradująca w Scheweningen postanowiła przerwać swoje prace na czas nieograniczonej. Członkowie komisji opuścili Scheweningen, by zakomunikować swoją opinię zainteresowanym rządowi.

Powrót min. Becka

Warszawa, 9. 7. (PAT). Wczoraj wieczorem powrócił do Warszawy p. minister spraw zagranicznych Józef Beck.

Na dworcu głównym min. Becka oczekiwali ambasador Rzeczy niemieckiej von Moltke, podsekretarz stanu Jan Szembek, min. T. Schaetzel, dyrektor gabinetu ministra Michał Lubieński i inni.

Władze czeskie jednak się namyśliły

Harcerze otrzymali zezwolenie na wyjazd do Polski

Katowice, 9. 7. (PAT). Władze czeskie cofnęły zakaz wyjazdu harcerzy na zjazd w Spale i w dniu dzisiejszym zezwoliły na wyjazd harcerzom czechosłowackim, jak również harcerzom polskim w Czechosłowacji. Liczba harcerzy czeskich na zjazd w Spale wynosi 600, a polskich około 900.

Drugi dzień pobytu polskich kontrtorpedowców w Finlandji

Helsinki, 9. 7. (PAT). W drugim dniu pobytu w Helsinkach okrętów floty polskiej, minister spraw wojskowych wydał na część oficerów polskich śniadanie. Popołudniu charge d'affaires poselstwa R. P. Roman Huzarski z okazji pobytu polskiej marynarki wojennej podejmował przedstawicieli rządu, korpusu dyplomatycznego, M. S. Z., M. S. Wojsk., sztabu głównego marynarki i armii oraz reprezentantów prasy fińskiej.

Wieczorem na pokładzie kontrtorpedowca „Burza” komandor Majewski wydał obiad, w którym wzięli udział przedstawiciele M. S. Wojsk. oraz wyżsi oficerowie floty i armii.

Abisynja szuka instruktorów lotniczych

Odmowa ze strony Szwecji

Sztokholm, 9. 7. (PAT). Jak donosi „Stockholms Tidningen”, cesarz Abisynji zwrócił się do rządu szwedzkiego o delegowanie w charakterze instruktorów pewnej liczby szwedzkich lotników wojskowych. Rząd szwedzki prosił tej w sposób uprzejmy odmówił, uzasadniając swą odmowę tem, że lotnictwo szwedzkie zatrudnia wszystkich oficerów-lotników.

Sklep z bronią wyleciał w powietrze

Groźny pożar w Sofji

Sofja 9. 7. (PAT). W poniedziałek wieczorem wybuchł wielki pożar w Tatar-Pazarzyk w sklepie z bronią. W krótkim czasie cały budynek wraz ze znajdującym się obok składem materiałów wybuchowych został ogarnięty przez płomienie.

Skład prochu wyleciał w powietrze: dwaj ogniomistrz zostali zabici, 7 odniosło ciężkie rany. Pozatem raniony jest policjant i wielu przechodniów. Dopiero późnym wieczorem pożar ugaszono.

Samochód stracony w przepaść

Paryż 9. 7. (PAT). Na drodze z Genewy do Chamonix samochód najeżdżał z tyłu na drugie auto i stracił je do przepaści. Stracone auto wpadło do rwącego potoku i zostało rozbite w kawałki. Ciało ofiar, które znajdowały się w rozbitym samochodzie, nie odnaleziono. Sprawca katastrofy umknął.

„W stosunkach polsko-francuskich wytworzył się nowy klimat“

Premier Laval jest optymistą

Paryż, w czerwcu.

Od strony pałacu Inwalidów dochodzą melodyjne uderzenia zegaru. Biła godzina jedenasta, gdy wraz z deputowanym Gaston-Martin wchodziłem po szerokich kamiennych schodach zaciśniętego pałacu, ukrytego w świeżym gąszczu zielonych lip i kasztanów przy Quai d'Orsay.

Szary pałac zachował dawne pozory spokojnej wielkopańskiej rezydencji, ale spokój otaczających go starych drzew, wesoła zieleń trawników, uroczyście ciska jasnego marmurowego hollu tworzą jedynie pełne pogodnej powagi staroświeckie ramy w których panuje duch nowoczesnego niepokoją, międzynarodowych zawikłań, umów i zerwań, wypełniają-



Piotr Laval

nych troską gabinetu, ukryte za ciężkimi złoconymi drzwiami, strzegącymi wiernie tajemnic francuskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

W PALACU PRZY QUAI D'ORSAY.

Za dużym marmurowym stołem w głębokim fotelu ze złoconiami, na tle kamiennych rzeźb wspaniałego kominka zastyl dystojnie siwy, ogolony woźny, o twarzy starego ambasadora. Wielki srebrny łańcuch, zdobiący jego czarny frak, dodaje jeszcze większej powagi staremu dygnitarzowi przedpokojowemu, przed którym od wielu lat defilują codziennie ludzie, grający główne role na międzynarodowej arenie życia politycznego.

Dużo wspomnień wiązało go z tym przedpokojem ministerjalnym, gdzie był niemy, poprawnym świadkiem wielkich wydarzeń w historii świata.

W ciągu długich lat widział niejednego gospodarza w tym pałacu, gdzie, bodaj, tylko on sam czuje się pewnie i na swoim niewzruszonym miejscu.

— Pan Minister przyjmie panów za kwadrans — mówi z dostojną uprzejmością stary strażnik ministerjalnego hallu, otwierając przed nami drzwi wielkiego czerwonego salonu—poczekalni

Freski ciężkiego przeładowanego złoceń, ludwikowskimi rzeźbami sufitu, potężne złocone ramy pastelowych gobelinów, olbrzymie barwne wazon z sewskiej porcelany, błyskotliwe refleksy lustera tchną wspomnieniami czasów, gdy po tych miękkich puszystych dywanach przewijały się jedwabne fraki i pyszne peruki wytwornych markizów.

Salon jest pusty. Czarne chmury rządowego przesilenia rzucają swój ponury cień i tutaj na salony tego pałacu. Minister Laval zawiesił na dziś audjencje, udzielane zwykle w tym dniu członkom Izby Deputowanych i czerwone fotele świecą dziś pustkami.

MINISTER LAVAL KONFERUJE.

Przy oknie tylko jakiś wysoki siwy jegomość z monoklem w oku i czerwonym goździkiem w kłapie marynarki przegląda coś w małym, skórzanym notesie. Tę chudą, typową twarz znam z dodatków filmowych, z ilustracji prasy paryskiej. Wczoraj właśnie widziałem go w reportażu kinowym z „Normandii“ we fraku z białą chryzantemą i wielką wstęgą Św. Jerzego i Michała. Jest to jedna z najpopularniejszych postaci eleganckiego Paryża, Sir George Clerck, ambasador brytyjski.

Nic nie przerywa cisy obszernego salonu, za którym błyszczą cała amfilda pustych wspaniałych, bogatych sal. Przez otwarte okna dochodzi tylko sze-

lest letniego deszczu spływającego po gęstych gałęziach starych lip i kasztanów.

Nagle z lekkim skrzypnięciem otwierają się wysokie rzeźbione drzwi, ciągnące za sobą jeszcze jakieś małe drzwiczki od wewnątrz i z gabinetu ministra wychodzi **ambasador Chłapowski**. Przez chwilę w drzwiach gabinetu ukazuje się sam Laval i drzwi zamykają się znowu za sztywnym brytyjskim dyplomatą.

Na ten pokój, na tę pracownię, której hermetyczne drzwi strzegą zazdrośnie tajemnic tego, co się mówi wewnątrz, skąd nie dolatują nawet odgłosy rozmów, zwrócone są dzisiaj oczy całej Republiki.

PALAC NA QUAI D'ORSAY NIE ZMIENI GOSPODARZA.

O parę kroków w pałacu burbońskim dojrzenia przesilenie rządowe. Dla wtajemniczonych jest jasnym, że dzisiejszej nocy cały rząd podać się będzie musiał do dymisji, gdyż prośbę chorego premiera Flandina o pełnomocnictwa, spotkała zdecydowana, stanowcza odmowa lewicy. Jasne jest tylko jedno — a mianowicie, — że przy Quai d'Orsay nie zmieni się gospodarz. Pierre Laval nie może opuścić swego posterunku, na którym tak wielkie czyni wysiłki dla osiągnięcia równowagi w zagranicznej polityce Francji.

— Laval nie może odejść, przeciwnie jest duże prawdopodobieństwo, że Prezydent Republiki jemu właśnie poleci utworzyć nowy rząd. To jest jedyny

człowiek, któremu w tej chwili misja ta może się udać! — mówi mi Gaston Martin, jeden z najczynniejszych przeciwników pełnomocnictw.

Istotnie wśród zawodowych mężów stanu Francji, Laval jest jedyny, którego otacza szacunek wszystkich partyj, w którym cała Francja widzi pewien czynnik równowagi w swem życiu politycznym.

OD RZEŹNICKIEGO SKLEPIKU DO PALACU NA QUAI D'ORSAY.

Zresztą całe życie tego wyjątkowego człowieka ma w sobie pierwiastki jakiegoś sympatycznego realizmu. Syn rzeźnika a później właściciela omnibusu, utrzymującego komunikację między małymi miasteczkami Owernji, młody Pierre Laval marzył zawsze o samodzielnym stanowisku, ale nie śnił nigdy o czekającej go zawrotnej karierze. Powoli, ciężko pracując dorobił się stanowiska nauczyciela, później skończył prawo, wstąpił do adwokatury. Broniąc anarchystę Manesa zwrócił na siebie uwagę świata prawniczego Francji, zwrócił uwagę partji socjalistów, do której podówczas należał. Od tej chwili w życiu jego odwraca się jedna z największych kart. Kilka wielkich syndykatów przemysłowych powierza mu prowadzenie swych interesów, co daje mu materialną możliwość wypłynięcia na szerszą arenę społeczną.

W roku 1914 Pierre Laval zostaje **merem miasta Aubervilliers** w okolicach Paryża. Merostwo jest dla niego odskocznią do kariery politycznej. Briand,

Zjazd Koleżeński b. żołnierzy Armji Polskiej we Francji

Otrzymujemy z prośbą o ogłoszenie komunikat następujący:

Wzorem lat ubiegłych, Stowarzyszenie Weteranów b. Armji Polskiej we Francji zwołuje na dzień 7 i 8 września r. b. Zjazd Koleżeński wszystkich b. żołnierzy Armji Błękitnej.

Kraków, kolebka państwowej potęgi Polski i Święty grobowiec Wielkiego Marszałka, będzie miejscem tegorocznego Zjazdu. Choć serca nasze wezbrane boleścią, choć pozostaliśmy jako sieroty biedne, nie pora na biadanie. I nam przypadł w udziale ten wielki zaszczyt że choć w malutkiej części, ale i my też jesteśmy wykonawcami wielkiego testamentu Wskrzesiciela Ojczyzny. W murach Wawelu, kornie bijąc czołem przed Jego prochami, nabierzemy hartu do podłaniania temu zaszczytnemu trudowi.

My, którym długo nie było dane szczęście walczyć o Ojczyznę na własnej

ziemi my, którzyśmy jak „żołnierz-tulacz“ z ludowej piosenki, krew za Polskę przelewali na obcej ziemi, chcemy mieć to szczęście, żeby ta ziemia obca, krwią naszą zbroczona, połączyła się z wszystkimi innymi ziemiami szlacheckimi w kopcu Marszałka. Więc zbierzemy w urny tę ziemię świętą z pod Silewy, którą w roku 1914 krwią swą zbroczyli Bajończycy i ziemię z pod Fryze, którą w tymże roku krwią swą napoiłi Rujeńczycy i ziemię z pod Arras i z pół Sanchez i z pod Capy i z pod Tilloloy i wreszcie ziemię z pół Szampanji, z lasów Wogezów, gdzieśmy już krew przelewali pod polskim sztandarem.

I w dzień naszego Zjazdu złożymy ją w kopcu Marszałka na wieczną rzeczność pamiętkę.

Wszelkich informacji, dotyczących Zjazdu, udzielają Zarząd Główny—Warszawa, ul. Długa 50. Okręgi i Placówki Stowarzyszenia w swych siedzibach.

Młodzież polska z zagranicy obraduje w Warszawie

W poniedziałek, 8 bm., w auli Uniwersytetu im. Marszałka Piłsudskiego w Warszawie odbyło się otwarcie konferencji delegatów młodzieży polskiej z terenów emigracji oraz terenów mniejszościowych. Na konferencję przybyło 25 delegatów.

Otwarcia dokonał prezes komitetu wychowania młodzieży polskiej z zagranicy dyr. **Ambroziewicz**, powołując prezydium konferencji delegatów. Prezesa został p. **Stefan Murek**, sekretarz Związku Polaków w Niemczech.

Objętnie przewodniczył konferencji, p. Murek wygłosił następujące przemówienie:

— Jechaliśmy tutaj prowadzeni **wielką tęsknotą i pełnym zrozumieniem, czym jest Polska**. Widzieliśmy ją przecież zdaleka, jak rosła, wzrastała w siły, widzieliśmy, że nią kieruje **niewszednia, genialna Wielkość Marszałka**. Dziś, kiedy Go niema już w **Bolwerderze, nie przestał dalek być w Polsce tutaj i tam, wszędzie, gdzie biją serca polskie**.

Obecność Jego jest dalej w tem wszystkim, czego uczył i co w nas wszystkich dziełem swego życia rozpalł. Krótkie, ale stanowcze są te prawdy. Wystarczą za narodowy katechizm. **Oddanie wszystkich sił polskiej sprawie, nieustępliwość zamiarów i czynów, odważ-**

ne poświęcanie krwi — to prawa według których kształtował swoje życie Marszałek. Jesteśmy wszyscy dalej w szereгах, którym tak niedawno jeszcze przewodził. My tam nie ustępujemy na chwilę w zmaganiu o polskie wartości. Chcemy swobody narodowego sumienia, i wiemy, że mieć je będziemy, bo nie wykracamy poza ramy wynikające ze słuszności narodowych uprawnień. Deklarujemy, że w tym kierunku pójdą nasze prace. W konferencji obecnej widzimy drogę dalszego krystalizowania ideowego i konkretyzacji zamierzeń na czas najbliższy, który wypełnić pragniemy rzetelną i odpowiedzialną pracą dla wzrostu wielkości Polski na świecie.

Imieniem **Światowego Związku Polaków z Zagranicy** w serdecznych słowach przemówił wiceprezes Światowego Związku dr. **Helczyński**.

Zkolei głos zabrali delegaci z poszczególnych terenów Polonji zagranicznej, omawiając warunki, w jakich żyje młodzież nasza zagranicą, oraz potrzeby, jakie odczuwa.

W imieniu młodzieży krajowej powitał delegatów inż. **Witold Bielski**.

Na zakończenie dyrektor Instytutu Spraw Narodowościowych p. **Stanisław Paprocki** wygłosił referat pt. „**Światowy Związek Polaków z Zagranicy a młodzież polska zagranicą**“.

Clemenceau interesują się młodym wybijającym się politykiem. Pierre Laval ma swe odrębne poglądy polityczne, które nie pokrywają się z poglądami partji socjalistycznej. W roku 1920 zrywa z socjalistami i od tej chwili pozostaje niezależny. W roku 1924 wchodzi poraz pierwszy do gabinetu jako **minister robót publicznych**. W roku 1928 wybrany zostaje **senatorem Sekwany**, w roku 1929 piastuje tekę **ministra pracy**, a w roku 1931 poraz pierwszy otrzymuje misję tworzenia rządu i jako **premier** wybija się na czoło wielkich politycznych nazwisk Francji.

Twarda żelazna wola przy wielkiej zręczności w lawirowaniu po skomplikowanych labiryntach życia politycznego Republiki toruje mu ciągle drogę naprzód.

Na stanowisku **Ministra Spraw Zagranicznych** dźwigać musi ciężar błędów swych poprzedników, musi cementować, naprawiać, lawirować między zarysowującymi się kompleksami politycznymi, utrzymując mocną linię **patryoty, wierzącego w silną militarnie Francję i paacyfisty, pragnącego nawiązać więzy pokojowe nawet tam, gdzie przeciwko nim stoją świeże wspomnienia i stara tradycja**.

PRACOWITY ROK 1935.

Wiosna roku bieżącego jest jednym z najczynniejszych okresów w życiu wyjątkowego męża stanu. Konferencja w Stresie. Wizyta w Watykanie, będąca wyłomem w tradycjach III. Republiki.

A później podróż na Wschód — do Moskwy, ale przez Warszawę wbrew protokołowi, wymagającemu najpierw wizyty w Kremlu. I znowu Warszawa w tragicznych dniach wielkiej żałoby narodowej. Uroczystości pogrzebowe w Krakowie, gdzie reprezentuje rząd Republiki Francuskiej. **Spotkanie z Goeringiem w przeddzień mowy Hitlera, wiążące się zapewne trochę z uroczystym wyrzeczeniem się przez Führera w parę dni później pretensyj terytorjalnych Rzeszy w Alzacji i Lotaryngji**. Powrót do Paryża i znowu sukces tego trzewnego męża stanu, wierzącego w skutki osobistego kontaktu i ustnych przyrzeczeń. Tym razem to sukces w polityce wewnętrznej.

Oświadczenie Stalina o konieczności silnej armji narodowej to trafny cios w destrukcyjną politykę Leona Bluma i komunistycznej „Humanité“, powołujących się właśnie na Stalina w swych żądaniach zupełnego zniszczenia armji, to zrzeczenie ośmieszenie komunistów, podnoszących głowy po ostatnich wyborach municypalnych.

POWRÓT DO PARYŻA.

W Paryżu zastał Laval podnieconą atmosferę naładowaną dynamitem politycznym, który rozsądzić miał rząd Flandina i groził podstawom franka. Powrót z Warszawy i Moskwy, który, zdawałoby się, powinien był zwrócić uwagę całego Paryża, przeszedł jakoś bez echa.

Na łamach prasy francuskiej poza komentarzami, towarzyszącymi Lavalowi w podróży dziennikarzy nie ukazał się żaden wywiad. Jedno krótkie oświadczenie pełne optymizmu przed mikrofonem radiowym na dworcu. I nic więcej.

Deputowani jakby zapomnieli o Lavalu zajęci przygotowaniem przesilenia rządowego.

Bez odpoczynku, bez chwili wytchnienia odrazu po powrocie do Paryża zajął się Laval sprawami swego resortu. Przyjął kilku ministrów i ambasadorów i.. znowu opuścił Paryż, udając się tym razem do Genewy, gdzie pośredniczyć miał w zatargu włosko-abisyńskim.

Przed dwoma dniami zaledwie powrócił ze Szwajcarii a już znalazł się w nowej, ciężkiej sytuacji, przed nową perspektywą trudności wewnętrznych, przed chwiejącym się frankiem, który zachwiać może i prestiżem Francji, dźwiganym niemal wyłącznie na barkach tego twardego człowieka.

(Dok. nastąpi).

Mikołaj Arciszewski.

Nr. 44 170

najgenialniejszy symulant wszystkich czasów

Tak nazwano człowieka, który przez szereg lat zajmował opinię publiczną całego niemal świata.

W marcu 1926 roku aresztowano na cmentarzu żydowskim w Turynie jakiegoś obdartego włóczęgę w chwili, kiedy przekradał się przez mur niosąc skradzioną wazę. Robił wrażenie człowieka nienormalnego, kiedy w dialekcie piemontckim bełkotał jakieś słowa. W komisariacie policji nie odpowiadał na pytania, powtarzał tylko w kółko: „nie mogę sobie przypomnieć“.

Nie posiadał żadnych papierów, więc na razie oddano go do szpitala warjatorów, celem stwierdzenia jego poczytalności. Jako bezimiennego włóczęgę zapisanego pod nr. 44 170.

W szpitalu wkrótce wróciły mu siły, zdawał się być zupełnie normalnym, pozostał mu jednak zanik pamięci: nie przypominał sobie ani własnego nazwiska, ani zawodu ani żadnego szczegółu ze swej przeszłości.

Zarząd szpitala zdecydował się po kilku miesiącach, zaapelować w sprawie nr. 44 170 do wszystkich mieszkańców Italji. W gazetach ukazały się jego podobizny, z podpisem: „Kto wie cokolwiek o tym człowieku“.

Od razu zgłosiło się 50 osób do zarządu szpitala. A był wśród nich przemysłowiec Renzo Canella z Werony, który od czasów wielkiej wojny nie utracił jeszcze nadziei odnalezienia swego bratanka i zięcia profesora Giulio Canelli.

Fotografia, zamieszczona w gazecie wykazywała wielkie podobieństwo do zaginionego a gdy ujrzał nr. 44 170 na własne oczy, był prawie pewien, że się niem myli, choć głos i ruchy były nieco inne.

Ale zgłosił się także kolega profesora Canelli z pułku, który brał z nim razem udział w ostatniej potyczce w Macedonji. I ten z całą stanowczością stwierdził, że nr. 44 170 jest zaginionym w owej potyczce profesorem.

Zgłasza się coraz więcej osób, nadsyłają mnóstwo fotografii. Pacjent ogląda je bez zainteresowania, a dopiero

gdy w ręce jego wpadła fotografia pięknej kobiety z dwojgiem dzieci, ogarnęło go zdenerwowanie.

— Kto to jest? na miłość Boską, powiedzcie mi kto to?!

CIEMNOŚCI USTĘPUJĄ.

Wkrótce potem w poczekalni szpitala elegancka dama czeka na pacjenta nr. 44 170. Gdy go wyprawdano, rzuca mu się na szyję łkaniem — Giulio, nareszcie odnalazłam cię, najdroższy!

— Żono, moja, kochanie moje, ciemności, które mnie ogarnęły, ustępują...

OSZUST MARIO BRUNERI.

Nr. 44 170 od szeregu miesięcy wiódł beztrudny żywot na łasce „swej“ rodziny, gdy nadeszła wiadomość: „W Turynie pewna rodzina w fotografii nr. 44 170 rozpoznała z całą pewnością oszusta Mario Bruneri“.

Kim był Bruneri? Oszustem, kryminalistą wielokrotnie łapanym, wagał się, który zginął bez śladu, kiedy poczęła go szukać policja, aby go dostawić do więzienia, gdzie miał odsiedzieć karę pięciu lat.

W CHAOSIE PRZYPUSZCZEŃ.

A tymczasem profesor Canella z opowiadań rodziny doskonale poznał swą przeszłość i znakomicie orientuje się w swej roli.

Ale rodzina oszusta Bruneri dostarcza dowodów przekonywujących; na plecach jest blizna po operacji, odciski palców są te same. Poznają go wszyscy członkowie rodziny, poznaje była kochanka, a przytem okazuje się, że korespondował z nią nawet wówczas jeszcze, gdy był już numerem 44 170....

Jednak pomimo wszystko pani Canella widzi w nim swego odzyskanego męża.

Sprawa opiera się o sąd, o rzeczoznawców, którzy z całą stanowczością stwierdzają identyczność... oszusta Bruneri.

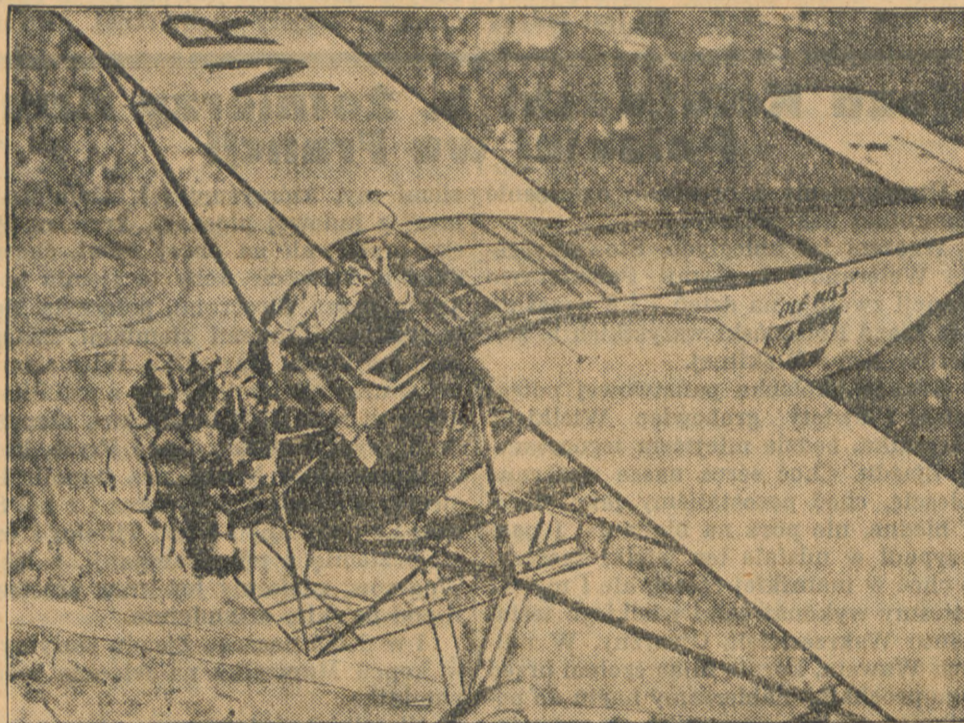
WYROK SĄDU NAJWYŻSZEGO.

Wyrokiem sądu najwyższego Bruneri zostaje skazany na karę więzienia a zarazem odsiedzieć musi dawną karę. Ma jednak szczęście. Skutkiem amnestji już po kilku dniach opuścić może więzienie.

A na dziedzińcu czeka już na niego rodzina, czeka pani Canella, która ani przez chwilę niezawąpiła, że Bruneri jest jej odnalezionym mężem...

On też gra swą rolę do końca: kiedy w kancelarii więzienia każą mu potwierdzić wypuszczenie, podpisuje się „prof. Giulio Canella“ i dopiero wskutek groźby, że nie zostanie wypuszczony, zmienia swój podpis, ale nie na „Bruneri“, tylko podpisuje „Nr. 44 170“.

„Ole Miss“ przez cztery tygodnie w powietrzu



Z Ameryki nadeszło pierwsze oryginalne zdjęcie samolotu „Ole Miss“, w którym bracia Kay bez lądowania przez 27 dni i 5 godzin unosili się nad ziemią.

Przy chorobach krwi, skórnych i nerwowych osiągamy przy stosowaniu naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa regularne funkcjonowanie narządów trawienia. Zalecana przez lekarzy.

O 2.752 trupów i rannych mniej w wypadkach samochodowych w Londynie

(c) Wedle cyfr podanych w Izbie Gmin przez ministra komunikacji, p. Hore-Bellisha, w ciągu 8 tygodni działania nowych przepisów o maksymalnej szybkości samochodowej, ograniczonej głównie dla strefy Wielkiego Londynu i okolic, do 30 mil (około 50 km) na godzinę — liczba wypadków śmiertelnych spadła (od połowy marca do połowy kwietnia rb.) o 15,3 proc., a okaleczeń o 8,3 proc.

W tym czasie samochody zabiły o 153 osoby mniej, a raniły mniej o 2.699 osób. Zatem, w tym samym okresie r. ub., samochody zabiły prawie 1000 osób, a okaleczyły około 20.000!

Dodać przytem trzeba, że w ciągu tych 8 tygodni działania przepisu, zarejestrowano w obwodzie londyńskim około 220.000 nowych samochodów.

Okazuje się więc, że mocno krytykowany przez automobilistów „młody człowiek“ w Rządzie, jak nazywają ministra Belishe, miał rację.

5 tysięcy marek w baku benzynowym autobusu

Przylapanie szmuglerów walutowych na granicy niemiecko-belgijskiej

Niemieckie biuro informacyjne donosi z Trewiru: na granicy celnej w Steinbruecken zatrzymano w nocy z soboty na niedzielę autobus z 20 podróżnymi belgijskimi, udającymi się do Belgji. Podczas rewizji znaleziono w baku benzynowym 5 tysięcy marek niemieckich.

Śledztwo ustaliło, że podróżujący przed wjazdem do Niemiec kazali sobie wystawić czeki w „registermarkach“ na wysokie sumy, a następnie przy kontroli granicznej podawali, że pieniądze te wydali w Niemczech. Pieniądze i autobus skonfiskowano, a 9 kobiet i 11 mężczyzn aresztowano.

Kierownik wycieczki narodowości belgijskiej, który prawdopodobnie namówił podróżnych do tego dewizowego przestępstwa zdołał zbiec zagranicę. Uciekinier jest podobno znanym przemycnikiem dewizowym.

Powódź w Chinach

Olbrzymia tama wstrzymuje napór wód

Powódź, jaka wskutek wylewu rzeki Jang-tse nawiedziła Chiny środkowe, przybiera coraz większe rozmiary. Koło Wu-Wei wybudowano przy pomocy 20 tys. kulisów olbrzymią tamę, której przerwanie zagroziłoby poważnie miastom Wucank i Hankou.

Powódź zniszczyła olbrzymie obszary zasiewów i ludność cierpi skrajną nędzę. Prawdopodobnie rząd nankijski będzie musiał przyjąć z pomocą prowincjom środkowym, nawiedzonym powodzią.

WALTER HERRMANN

22) (Przedruk wzbroniony,

Los szpiega

CZĘŚĆ II.

Inferno (Piekiło)

(Tłumaczył z niemieckiego Tcha).

„Pałac“ ten należał teraz do mnie. Miał on stosownie do przepisów pięć i pół metra długości, dwa i pół szerokości i trzy wysokości. Objąłem w posiadanie jego nędzne urządzenie. Składało się ono ze stołu, ramy od hamaku, oraz z zydlia i przepierzenia, wykonanego z desek ze starych skrzynek. Przepierzenie to mogło od biedy służyć za szafę.

Pierwszą rzeczą, jaką uczyniłem, było zwiedzenie całej wysepki, mego nowego „królestwa“. Chciałem poznać nowe otoczenie. Po kilku godzinach znalazłem już najodleglejsze kąty wysepki. Poza moim „pałacem“ znajdowały się na wyspie jeszcze dwa większe baraki dla dozorców, pięć małych, drewnianych baraków dla innych więźniów, „magazyn“ i wieża strażnicza. W „magazynie“ za czasów Dreyfusa rezydowała komenda wojskowa, obecnie już zlikwidowana. Poza mną znajdowało się podówczas na Wyspie Djabelskiej jeszcze trzech innych więźniów politycznych, zesłanych tutaj dożywotnio za „porozumiewanie się z nieprzyjacielem“. Nas czterech stanowiło

„zaludnienie“ tej ziemi djabelskiej, tego grobowca żywych. Huk fal morskich, szturmujących do wybrzeża i szum palm kokosowych, były to jedyne odgłosy jakie dochodziły do mojej chatki. Wstuchiwałem się w nie całymi godzinami i z czasem nauczyłem się je rozumieć.

Morze mówiło mi o wiekuiwym swoim bycie i o nieośmi ludzkiej egzystencji. Pamiętało ono czasy, kiedy jeszcze tej wysepki nie było. Bez przeszkód toczyło wówczas swoje fale ku brazylijskiemu wybrzeżu. Aż nadszedł dzień, gdy w jego głębi zagrzmięło i poruszyło się dno. Ziemia zadrżała i wyrzuciła na powierzchnię morza ze swego wnętrza ognistą lawę i kamienie. Błyskawice rozdzierały chmury siarczyste. Djabeł wyskoczył z głębi swego królestwa i wyciągnął na powierzchnię morza wielki blok kamienia. Nagi i zimny wznosił się on ku niebu. Tak powstała Wyspa Djabelska!

A palmy szemrały i szeptały. I one chciały mi opowiedzieć, co przeżyły i co widziały. Zbyt wiele było tu nieszczęścia i rozpacz, nad którymi roztańczyły one dach ze swoich liści.

Milcząc, wstawałem rano ze swego legowiska, milcząc, szedłem nad morze, aby się umyć, w milczeniu zbierałem następnie opadłe z palm orzechy kokosowe, które niestety były przeznaczone nie dla zesłańców. Biada śmiałkowi, któryby odważył się wypić ich pożywny sok. Groziło mu piętnaście do dziewięćdziesiąt dni więzienia. Po godzinie praca zbierania orzechów była ukończona.

Milcząc, siadałem następnie na jednej ze skal nadbrzeżnych, patrzyłem w dal słoneczną i z tęsknotą myślałem o dalekiej ojczyźnie. Miesiące całe przechodziły tak wśród śmiertelnego milczenia. Powoli

zaczęła mnie opanowywać obawa — paniczna obawa przed oblędem.

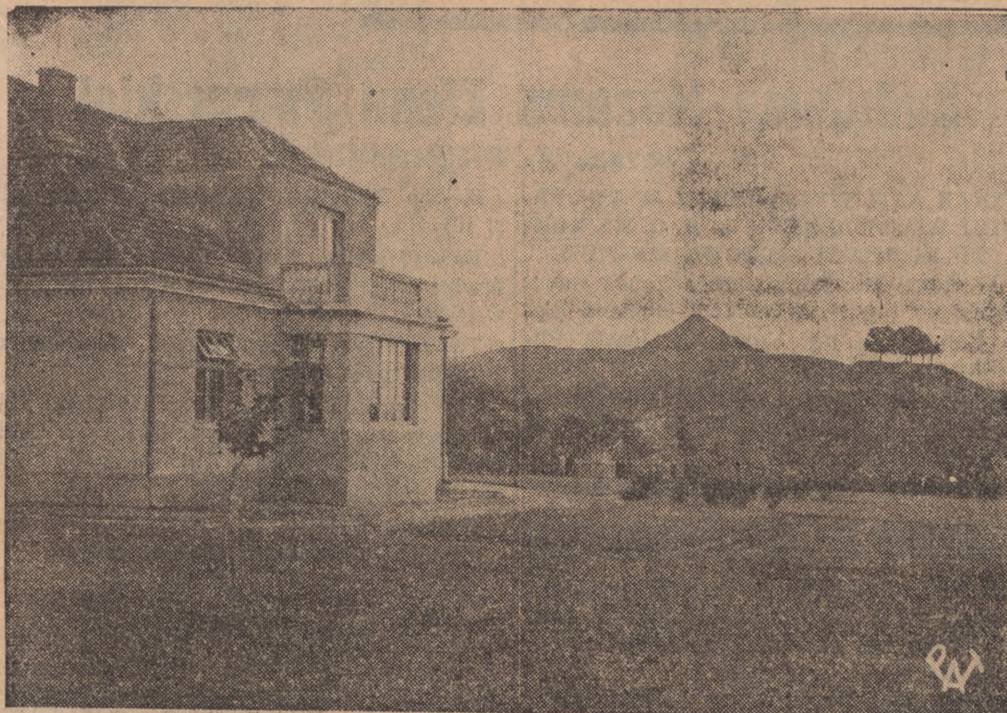
Musiąłem pracować, pograć się w pracy za wszelką cenę! Nawet jeśli miała to być robota najbardziej prymitywna i najbardziej jednostajna. Aby tylko nie oszaleć!

Założyłem sobie mały ogródek. Ziemię znosiłem w łupinie od orzecha kokosowego, gdyż brak jej jest na Wyspie Djabelskiej. Przesadziłem do swego ogródka tych trochę roślin, jakie znalazłem w pobliżu i czuwałem nad ich rozwojem. Opiekowałem się także ptactwem na wyspie, które sprzątało stale resztki mego pożywienia. Wszystkie te zajęcia pozwalały mi odrywać się od bolesnych rozmyślań. Ale za to samotne, prawie bezsenne noce dawały mi się podwójnie we znaki; palące uczucie rozgoryczenia i nastroj beznadziejności opanowywały mnie wówczas zupełnie. Okrutnie powoli przechodziły godziny i każda noc dłużyła się rozpaczliwie.

Gdyby nie te godziny nocnej, najcięższej depresji duchowej, czułbym się może na tej wyspie o wiele lepiej, niż w jakiegokolwiek innej części kolonii. Odczuwałem to jako dużą ulgę, że byłem uwolniony od obcowania z ludźmi, którzy mnie nienawidzili, a którymi — z małymi tylko wyjątkami — pogardzałem. Powracałem szybko do pełni zdrowia. Ze straszliwą zmołą milczenia walczyłem ze wszystkich sił, mówiąc głośno sam do siebie. Ba, wygłaszałem do siebie nawet całe przemówienia i upajałem się własnymi słowami. Stało się to mojem przyzwyczajeniem tak, że nawet dzisiaj przylapuję się w pewnych chwilach na tem, iż rozmyślałam nagłos.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Dar ludu racławickiego dla płk. Walerego Ślawka



Racławice przeżyły w dniu 8 lipca radosny i pamiętny dzień: przybył tu p. premier Ślawek, aby objąć w posiadanie zagrodę, ofiarowaną mu przez grupę ludową posłów i senatorów BBWR. Wzorowa zagroda, ofiarowana p. premierowi Ślawkowi, w głębi — widok na kopiec Kościuszki, wystawiony na miejscu pamiętnej bitwy. P. premier Walery Ślawek, honorowy obywatel gminy Racławice, udaje się zwykłą chlopską furmanką na nabożeństwo do miejscowego kościoła. Wokół furmanki — banderka kosynierów racławickich.

Fantazja i przypadek Dwaj sternicy nawy Gdańskiej

Niejednokrotnie stwierdzaliśmy, że nawę gdańską kieruje fantazja i przypadek, dwóch sterników zupełnie nieodpowiednich dla portu Rzeczypospolitej Polskiej.

Pierwszy z nich usiłuje przejść do porządku nad rzeczywistością, która zobowiązuje do przestrzegania postanowień statutu Wolnego Miasta, konstytucji, zawartych umów oraz wydanych rozporządzeń. Sternik fantasta prowadzi skolataną nawę gdańską poprzez ogień i wodę, nie bacząc na to, że skonstruowana z materiału łatwopalnego ogniowej próbie nie wytrzyma, a i druga próba nie wyjdzie jej na zdrowie, gdy szczylinami, sięgającymi od szczytu aż do dna wsąca się coraz więcej wody, w przyspieszonym tempie pograżając statek we wzburzonych fluktach.

Sternik — przypadek działa odruchami. Jego to dziełem jest dewaluacja guldena, zarządzona z godziny na godzinę i ograniczenia dewizowe wydane również z godziny na godzinę. Do tych nieprzemysłanych odruchów stara się on dopasować życie potokami pięknych, ale jak pustych słów — frazesów, starając się oczarować załogę i pasażerów statku.

Obaj sternicy, jak już na wstępie zauważyliśmy, są zupełnie nieodpowiedni do kierowania nawą gdańską. Dlaczego?

Aby dać odpowiedź na to pytanie, uprzedzimy sobie, czym jest Wolne Miasto Gdańsk?

Na to drugie pytanie znajdujemy wyczerpującą odpowiedź w nowej pracy naczelnika wydziału Ministerstwa Przemysłu i Handlu Alfreda Siebeneichena. *)

Rozdział I tej pracy podaje charakterystykę Wolnego Miasta Gdańska, którego obszar wynosi tylko 1.892,9 km. kw. Na obszarze tym mieszka niewiele ponad 400.000 mieszkańców, z czego ponad 2/3 stanowi ludność miejska.

Ludność zamieszkała na obszarze Wolnego Miasta zajmująca się rolnictwem i pokrewnymi zawodami (leśnictwo, rybołówstwo) stanowiła przed wojną światową około 24 proc. ogółu ludności. Po utworzeniu Wolnego Miasta i włączenie go do polskiego obszaru celnego, odsetek ludności, zajmującej się tym działem gospodarczym spada, osiągając w 1923 r. — około 19 proc. i w 1929 r. — około 18 proc. Analogiczne liczby procentowe dla przemysłu i handlu gdańskiego wynoszą: 35,9 proc., 30,7 proc. i 27,6 proc. I w tym dziale gospodarczym

widoczny jest poważny spadek zatrudnienia. Natomiast wzrost zatrudnienia wykazują następujące działy: handel i transport (15,8 proc., 27,8 proc. i 27,5 proc.), wolne zawody i służba publiczna (8,5 proc., 8,5 proc. i 10,2 proc.), oraz bez określonego zawodu (11,9 proc., 10,0 proc. i 14,3 proc.).

Wymowa przytoczonych wyżej liczb statystycznych z pracy A. Siebeneichena jest następująca:

Przed wojną światową obszar Wolnego Miasta Gdańska nastrojony był głównie na produkcję rolną i przemysłową (rzemiosło). Jest to zrozumiałe, gdyż

tak port, jak i handel Gdańska, dla Niemiec nie miały poważniejszego znaczenia. Po utworzeniu Wolnego Miasta i włączeniu go do polskiego obszaru celnego wzrasta znaczenie portu i handlu gdańskiego, które zaczynają zatrudniać coraz większą ilość rąk i głów. Z biegiem lat Gdańsk wraca do swej historycznej roli portu i rynku handlowego Polski. (Jak wiadomo bogactwo, rozwój i znaczenie w świecie zawdzięcza Gdańsk tylko i wyłącznie tej historycznej roli, jaką odegrał w dawnej Rzeczypospolitej Polskiej.)

Gdańsk wraca, ale wraca bardzo nie-

chętnie, piętząc sam przeszkody na swej drodze powrotnej. Przeszkody te zmuszają Polskę do budowy niezależnego od różnych „widzimisię” portu — Gdyni. Mimo budowy tego portu i jego błyskawicznego rozwoju, mimo wyraźnej niechęci Gdańska do współpracy z Polską, rozwija się handel Wolnego Miasta, obroty portu wzrastają, zatrudniają coraz liczniejsze rzesze pracowników.

Tak było doniedawna, t. j. do chwili, gdy zdrowy rozsądek miał nieco przewagi nad fantazją i przypadkiem. Dziś tylko fantazja i przypadek, zupełnie nieodpowiedni sternicy, kierują Gdańskiem. A nieodpowiedni dla tego, że wszelkimi siłami starają się wytrącić Gdańsk z jego roli dziejowej, unieruchamiając jego port i handel i nic mu w zamian za to nie dając.

W czasach niewoli Rzeczypospolitej Niemcy ratowali ludność zamieszkałą na obecnym obszarze Wolnego Miasta, przez kierowanie jej do przemysłu, rękodzieła i rolnictwa. Dziś ani przemysł, ani rękodzieło, ani rolnictwo nie mogą się rozwijać, ponieważ — powiedzmy to otwarcie — nikomu nie są potrzebne poza granicami Gdańska, ani Rzeszy Niemieckiej, ani Polsce.

Przyszłość więc Gdańska leży jak to było w wiekach ubiegłych, tylko w handlu i tylko w pracy portu. Wszystkie inne działy gospodarcze mają rację bytu jedynie w tym stopniu, w jakim potrzebne są dla handlu i dla portu. Sztuczny rozwój działów pochodnych musi sprowadzić rozczarowanie i podkopać filary gospodarcze Wolnego Miasta. Fantazja i przypadek, niszcząc handel i port gdański, tem samem prowadzą Wolne Miasto do nieuniknionej ruiny.

To też powinny one jak najprędzej ustąpić miejsca rozsądkowi i rozważności.

„Święto gór“

W dniach od 4 do 11 sierpnia r. b. odbędzie się Zakopanem „Święto Gór”. Protektorat nad „świętem Gór” objął Pan Prezydent Rzeczypospolitej, który zaszczyli swą obecnością Zakopane w dniu 1 sierpnia r. b.

Godność członków komitetu honorowego przyjęli członkowie rządu z premierem W. Ślawkiem na czele, generalny inspektor Sił Zbrojnych gen. E. Śmigły-Rydz, marszałkowie Sejmu i Senatu, arcybiskup metropolita ks. A. Sapiecha, oraz biskup polowy ks. dr. J. Gawlina. Prezydium komitetu głównego stanowią: kierownik M. S. Wojsk. gen. T. Kasprzycki, wiceminister Komunikacji inż. A. Bobkowski i senator K. Zaczek.

Zjazd uczestników i gości do Zakopanego odbywać się będzie za kartkami uczestnictwa, sprzedawanymi w kasach P. K. P. wszystkich stacji, w biurach podróży „Orbis”, Wagonś Lits Cook, Ligi Popierania Turystyki oraz we wszystkich delegaturach powiatowych „Święta Gór”.

Karty indywidualne uprawniać będą do zniżki w wysokości 50 proc. na przejazd do Zakopanego i z powrotem do miejsca zamieszkania. Ceny karty uczestnictwa wynoszą dla woj. krakowskiego i śląskiego po 2 złote, dla innych województw po 3 złote. Wraz z kartami uczestnictwa sprzedawane będą żetony w cenie 35 gr., upoważniające do wstępu na imprezy wymienione w karcie uczestnictwa.

Oprócz kart uczestnictwa komitet główny projektuje zorganizowanie kilku pociągów popularnych.

Uczestnicy zjazdu będą mieli możliwość poznania górskich osobliwości regionalnych, przemysłu ludowego, tkackiego, sukienniczego, mleczarskiego, ceramiki, rzeźbiarstwa, koronkarstwa, haftu i strojów. Każda okolica da obraz swego życia, będzie to więc rewja niesłychanie barwna i rozśpiewana, która

odtworzy legendy, baśnie, obrzędy, śpiewy i tańce naszych górali. Niezrównaną dekoracją całej imprezy będą wspaniałe Tatry, na szczytach których zapłoną „sobótki”.

„Święto Gór” da możliwość poznania wysokiego Podhala, Spisza, Orawy, Lemkowszczyzny, Huculszczyzny. Teatr góralski zapozna przybyłych z twórczością lokalną Ferdynanda Dyrny, oraz dziełami piewcy gór Orkana. Wystawa turystyczno-letniskowa i łowiecka, która odbędzie się w Zakopanem w ramach „Święta Gór” zawierać będzie również osobny dział pamiątek z walk legionowych, na której między innymi znajdować się będzie reprodukcja „Szłaku Legionów”, zebrane według dzieła Marszałka Piłsudskiego „Moje pierwsze boje”.

Próba hamulców samoczynnych w pociągu na linii Maksymiljanowo-Gdynia

Nowy system hamulcowy wykazał duże zalety

W celu usprawnienia ruchu towarowego w zakresie przyspieszenia przewozów i zwiększenia bezpieczeństwa jazdy, jak również ze względu na warunki międzynarodowe, tabor kolejowy Polskich Kolei Państwowych jest zaopatrywany w hamulce zespolone systemu Westinghaus'a.

Pokaźną liczbę wagonów towarowych już zaopatrzono w wymienione hamulce. Pewna liczba pociągów towarowych kursuje na linii Tarnowskie Góry — Gdynia wyłącznie na hamulcach zespolonych.

Dla zbadania warunków ruchu pociągów towarowych, prowadzonych na hamulcach samoczynnych, wiceminister inż. J. Piasecki na czele specjalnej komisji z udziałem przedstawicieli władz wojskowych w osobie pułk. dypl. A. Szychowskiego i innych przeprowadził próby hamulcowe na linii Mak-

symiljanowo — Gdynia.

Próby dokonane z pociągiem o ciężarze 2000 ton i szybkości biegu około 65 km na godzinę wykazały wysokie techniczne i ruchowe zalety wprowadzonego na PKP systemu hamulcowego, a mianowicie: Pewność działania i możliwość zatrzymania pociągu na przepisowej odległości przy wszelkich szybkościach i profilu szlaku; łagodny przebieg hamowania bez uderzeń i wstrząsów pociągu o długości 730 m, nie licząc długości parowozu; podczas hamowania nie występowało w urządzeniach sprzęgów nateżenie niebezpieczne dla ich części; łatwość obsługi manewrowania.

Z ramienia Tow. Westinghaus'a w próbach brał udział: naczelny dyrektor T-wa kpt. B. Peter, S. Rykwert, inż. J. Aldridge i inż. Brown.

*)ALFRED SIEBENEICHEN: Organizacja rynku gdańskiego a interesy polskiego rolnictwa. Rok VII. Tom II. Zesz. 2. Rolnictwa czasopiśmie poświęconego zagadnieniom polityki rolnej, agrarnej, leśnej i weterynaryjnej. Warszawa. 15 maj 1935 r.

Na ziemiach Pomorza

Pan Wojewoda Pomorski do Katolickiego Stow. Młodzieży

W ub. niedzielę odbywał się w Pelplinie zjazd delegatów Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej.

Na zjazd ten Pan Wojewoda Pomorski wysłał następującą depeşe:

Zjazd Delegatów Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej Pelplin

Niemogąc osobiście skorzystać z zaproszenia przesyłam tą drogą młodzieży zrzeszonej w KSM. Męskiej z okazji zjazdu delegatów w Pelplinie życzenia osiągnięcia jaknajlepszych wyników dotychczasowej pracy dla Państwa.

Wyrażam przytem głębokie przekonanie,



Ograniczenie ruchu kolejowego

z obszarem Wolnego Miasta Gdańska

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Toruniu zawiadamia, że rozporządzenie pana Ministra Komunikacji w sprawie ograniczenia sprzedaży biletów dla podróży, którzy udają się ze stacji położonych na obszarze Wolnego Miasta Gdańska do stacji, położonych w Polsce, ogłoszone w "Dzienniku Taryf i Zarządzeń Kolejowych" z dnia 27 czerwca br. Nr. 26 poz. 336, nie dotyczy bagażu, przesyłek ekspresowych oraz biletów ważnych na przejazd 1000—2500 km, wycieczkowych i abonamentowych.

Stacje gdańskie wydają bilety ulgowe na podstawie zaświadczeń tylko do stacji Gdynia, Kokoski, Skarszewy, Kartuzy i Tczew z odpowiednią adnotacją w zaświadczeniu, że zaś stacje wydają bilety ulgowe do stacji przeznaczenia i stemplują zaświadczenia na ulgi datownikami.

W pociągach nie wydaje się ulgowych biletów z wyjątkiem dwóch wypadków, a mianowicie jeżeli podróżnemu kasa biletowa nie wydała bezpośredniego biletu ulgowego do stacji przeznaczenia i poświadczyła, to na wydany bilet, a na stacji pośredniej, do której opieka jego bilet spowoduje krótkiego postoju nie mógł on wykupić biletu ulgowego na dalszą jazdę i uprzedził o tem konduktora i jeżeli podróżny rozpoczął podróż na przystanku, na którym nie wydaje się biletów. Za wystawienie biletu w pociągu pobiera się dopłatę manipulacyjną w kwocie 1 zł.

Hierce pioruna

Jak nam donoszą z Rajków (pow. Tczew), w ubiegłym tygodniu podczas silnej nawałnicy, połączonej z piorunami, piorun uderzył w dom gospodarza Pawła Mani w Rajkowie, na szczęście trafiając na przewód telefoniczny, którym wskutek małego oporu, powędrował do telefonu, skąd po przebiegu izolacji kablowej, przedostał się do sieci świetlnej i przeszedł do następnego pokoju. Następnie tym przewodem do trzeciego, gdzie natrafił na bezpiecznik, który przepalił, poczem przeskoczył na stojący aparat radiowy, który na szczęście był uziemiony, poważnie go uszkadzając.

W tym czasie cała rodzina p. Mani znajdowała się w domu. Szczęście gospodarzowi sprzyjało wielkie, bo oprócz uszkodzenia telefonu, bezpiecznika i radia, ogólnej wartości 60 zł., innych szkód nie było.

Na głębie zgon kupca łódzkiego w Gdyni

Wczoraj na nadbrzeżu angielskiem zmarł nagle na udar serca bawiący w Jastarni kupiec łódzki Eugeniusz Erwin Wicher. Sp. Wicher przybył do Gdyni z Jastarni po zakup warzyw. W chwili gdy wyszedł na ląd upadł nagle na ziemię a przybyły za chwilę lekarz stwierdził zgon.

nie, że organizacja Wasza wierna swym zaszczytnym ideałom postępować będzie nadal w myśl wskazań zgasłego Wodza Narodu hartując ducha młodego pokolenia i wpajając weń idee ofiarności i poświęcenia dla narodu i chwaly Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

Kirtiklis

Wojewoda Pomorski.

Rolnicza komisja ministerjalna na Pomorzu

W dniu 9 bm. komisja z ramienia Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych pod kierownictwem p. dyrektora Departamentu Rolnictwa Rudnickiego przy udziale pp. naczelników wydziałów: Szostaka, Bairda i Krzyżewskiego przybyła do Pomorskiej Izby Rolniczej celem zaznajomienia się z całokształtem prac Izby.

Na odbytej konferencji dyrektor P. I. R. p. Dykier w szczegółowym referacie przedstawił prace Izby, poczem komisja ministerjalna z p. dyr. Rudnickiego

Budujemy Muzeum Ziemi Pomorskiej im. Marsz. J. Piłsudskiego

WYKAZ SUM WPLACONYCH W POMORSKIEJ WOJEWÓDZKIEJ K. K. O. NA KONTO KOMITETU BUDOWY MUZEUM

W ciągu dnia 6 lipca na rachunek Wojewódzkiego Komitetu Budowy Muzeum Ziemi Pomorskiej im. Marszałka Józefa Piłsudskiego, wpłacono w Pomorskiej Wojewódzkiej Komunalnej Kasie Oszczędności w Toruniu (ul. Mostowa 11 — gmach Starostwa):

Helena Zielińska, Toruń, ul. Szeroka 31 zł 10;

Kasa Miejska Nowe, ofiary zebrane w drodze kwesty od organizacji społecznych zł 58,30

Towarzystwo Powstańców i Wojaków z Pruszcza pow. Świecie zł 1,10;

Pow. Komitet Budowy Muzeum Ziemi Pomorskiej im. Marsz. J. Piłsudskiego w Chetmie za pośrednictwem KKO. pow. Chetmińskiego w Chetmie zł 6000.

Razem zł 6070,40.

Stan z dnia 6 lipca 45.496 zł 28 gr.
Stan na dzień 9 lipca 51566 zł 68 gr.

TCZEW NA MUZEUM

Komitet Obywatelski Budowy Muzeum Ziemi Pomorskiej im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Tczewie ogłasza ciąg dalszy list składkowych:

Zarząd Gminy — Walichnowy 200 zł, up. p. Czajka Jan — M. Walichnowy 67 zł, up. p. Czapiewski — Greblin 19,50 zł, up. p. Czapiewski — W. Walichnowy 18 zł, up. p. Czapiewski — Lignowy 6 zł, up. p. Świeczkowski — W. Walichnowy 13,50 zł, up. p. Jankowski — W. Garc 10 zł, up. p. Klein — Rudno 3 zł, Zarząd Gminy — Subkowy 200 zł, up. p. Pomierski Walerjan 224,86 zł, p. Winkel Leon 25 zł, up. p. Pomierski 69,11 zł, up. p. Markowski Z. U. Kol. Koło Mac. Tczew 21,50 zł, up. p. Łda Sąd Grodzki Tczew 17,50 zł, up. p. Okulski — Tczew 50 zł, up. p. Hinz — Tczew — 16,40 zł, up. p. Kuhn — Tczew 7 zł, Vereinsbank — Tczew 50 zł, up. p. Malewski — Tczew 12 zł, Zarząd Gminy — Opalenie 200 zł, up. p. Lisewski — Opalenie 15,70 zł, up. p. Glowicki — Opalenie 8,50 zł, up. p. Roclawski — Widlice 5,45 zł, up. p. Grzona — Jeleni 1,10 zł, up. p. Przygocki — Rakowice 3,70 zł, up. p. Stefanak — Pelplin — Wies 38,50 zł, Zarząd Gminy — Pelplin 200 zł, up. p. Sikora — Pelplin 20 zł, up. p. Jaśkowski — Pelplin 5,50 zł, up. p. Baśka — Roental 25,32 zł, up. p. Napierała — Pomyje 15,05 zł, up. p. Richter — Pomyje 18 zł, up. p. Brelski — Pomyje 10,40 zł, Elektrownia Obwodowa Pomorze — Stocki Młyn 156,50 zł. Razem 12.243,50 zł.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Co stanie się z fabryką Pepege w Grudziądzu?

W myśl życzeń rzeszy robotniczych miasta Grudziądz, zaniepokojonych o losy Pe-Pe-Ge, wyjechała ostatnio delegacja do Warszawy i przyjęta była w Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej przez generalnego inspektora Klotta i radcę Wróblewskiego, a w Ministerstwie Przemysłu i Handlu przez p. dyr. Zadrowskiego. Poza to delegacja pertraktowała z zarządcą masy upadłościowej firmy Pe-Pe-Ge, p. pułk. Moniuszko.

Podkreślić wypada okazaną przez wszystkich najbardziej posuniętą dobrą wolę i najgłębsze zrozumienie dla konieczności uratowania tak ważnej placówki, jaką była dotychczas fabryka Pe-Pe-Ge. Zapewniono

delegację, że jeszcze w bieżącym tygodniu zapadnie decyzja co do przyszłości fabryki.

Wykluczeniem jednak jest, żeby Państwo objęło, finansowało i prowadziło fabrykę drogą niepotrzebnej w tym wypadku etatyzacji, natomiast istnieje tendencja utworzenia konsorcjum finansistów, zainteresowanych uruchomieniem fabryki.

Pewnym jest, że Pe-Pe-Ge nie dostanie się do rąk konkurencyjnych firm, w których interesie nie leży oczywiście uruchomienie fabryki. Ponieważ władzom państwowym zależy na tem, aby Pe-Pe-Ge ruszyła, zrobił Rząd wszystko, aby przełamać przeszkody.

TELEFON 16

JURATA

TELEFON 16

Hotel „LIDO”

100 pokoi nowoczesnie umeblowanych — Woda gorąca, telefon — Restauracja — Kawiarnia — Dancing — Cook-Tail-Bar.

Ceny konkurencyjne

Codziennie koncerty znane ze wszystkich rozgłośni europejskich słynny saksofonista LEONARD ILGOWSKI ze swoim znakomitym zespołem.

U w a g a: Wkrótce nastąpi otwarcie wykwińskiego kabaretu p. t.

„CAFE CASINO”

6106

Sensacyjna rozprawa Preissa

odroczonej poraz trzeci

W dniu wczorajszym przed Sądem Okręgowym w Bydgoszczy toczył się dalszy ciąg sensacyjnego procesu o nadużycia sięgające sumy 138.000 na szkodę F-y „Giesche”, dokonane przez dawnego kierownika bydgoskiego oddziału tej firmy Alfreda Preissa. W dalszym ciągu rozprawy sąd przesłuchiwał świadków: rewizora ksiąg F-y „Giesche” Roberta Witka z Katowic, który badał nadużycia, popełnione przez Preissa zaraz po wykryciu afery, dalej pracownicy biurowe F-y Giesche w Bydgoszczy siostry Murekówny, robotnika zatrudnionego w składnicy Pościardowskiego, Władysława Sobczaka, Leona Olejniczaka, dr. Hordynskiego, dyr. Banku Zw. Spół. Zakł. robotniczych, urzędnika F-y Giesche

Kwaśniewskiego, właściciela składu węgla Barana, oraz b. podróżującego firmy świad. Falkiewicza. Przesłuchiwanie świadków trwały do godz. 16.

Większość świadków do rozprawy, znanej już naszym Czytelnikom z poprzedniego obszernego sprawozdania, nic nowego nie wniosła. Zeznania zasadniczo obciążały głównego oskarżonego Preissa.

W godzinach popołudniowych sąd rozprawę odroczył do poniedziałku dn. 15 bm. godz. 9. Przesłuchany będzie ostatni świadek p. Freitag, na którego zeznaniach zakończone zostanie przypuszczalnie postępowanie dowodowe. W poniedziałek też należy spodziewać się ogłoszenia wyroku.

Celnicy gdańscy przy „pracy”

Niesłuchane zaśnięcie na dworcu kolejowym w Sopotach

Kilka dni temu przyjechał na wypocznik do Sopot wyższy urzędnik komisariatu Rządu w Warszawie. Przejeżdżając granicę Gdańską zgłosił wwożone pieniądze i wzamian dostał zaświadczenie od gdańskich władz celnych.

Wyjeżdżając na drugi dzień do Gdyni na parę godzin, wziął ze sobą drobną sumę pieniędzy, zgłaszając znowu na granicy, co zostało na powyższym zaświadczeniu odnotowane.

Wracając wieczorem do Sopot na zapy-

tanie urzędnika celnego przedłożył mu zaświadczenie dewizowe, które to powyższy urzędnik bez słowa odebrał, pozbawiając w ten sposób obywatela polskiego wywozu roszy pieniędzy z Gdańska.

Oczywiście rzecz, że na podobne załatwienie sprawy kuracjusz nie mógł się zgodzić. Na zapytanie jego czy dostanie nowe zaświadczenie, spotkał się z napaścią urzędnika celnego, który w ordynarnych słowach zarzucił mu chęć przemycenia pieniędzy.

Efekt całego zajęcia był taki, że następ-

Informacje o warunkach studjów w Warszawie

Akademickie Koło Pomorzan w Warszawie zawiadamia Kol. absolwentów gimnazjów pomorskich, że informacje w sprawie istniejących w Warszawie wyższych uczelni i warunków studjów udziela A. K. P. w Warszawie, skrz. poczt. 185 oraz następujący Koledzy:

Baranowski Maksymilian, Tczew, Skarszewska 3. Bereśniewicz Antoni, Wejherowo, Naniecka 7. Biały Jan, Czersk, Szkolna 8. Chrościelewski Józef, Starogard, Dworcowa 9. Ganasiński Ryszard, Chetmno, Focha 4. Hawranke Rudolf, Grudziądz, Kunterstzyn. Kotowski Alfons, Gniew, 27 Stycznia 16. Okroj Franciszek, Kartuzy, Parkowa 3. Perszke Józef, Chetmno, Dworcowa 22. Schmidt Stefan, Gdańsk, Schlüsseldamm 7. Rossmann Zbigniew, Toruń, Mickiewicza 60. Stefanak Metody, Bydgoszcz, Gdańska 137. Waligóra Jan, Gdynia, Świętojańska 83 a, m. 8.

Od 1 października poczynszy udzielać będzie wszelkich informacji Zarząd A. K. P. w Warszawie, dyżurujący w każdą niedzielę od godz. 19—21 w lokalu Koła przy ulicy Krak. Przedm. 7, m. 15 a. Poza to codziennie będą informowali Kol., których adresy wskaże lista wywieszona na drzwiach lokalu.

Za Zarząd: Rudolf Hawranke, p. o. prezesa.

nego dnia został kuracjusz przeproszony, ale zrażony niesłuchanym traktowaniem Sopoty natychmiast opuścił, nie omieszkując napewno przestrzec znajomych przed niemilem miejscem kuracyjnem.

Jeśli władzom gdańskim zależy na kuracjuszach i turystach z Polski, powinny pouczyć urzędników celnych, jak się mają wobec nich zachowywać.

30
milijonów
samochodów swiata
ubezpieczono

*Czy Twój samo-
 chod też jest
 ubezpieczony od
 rozbicia,
 kradzieży
 i ognia?*

Patria
 Warszawa, Plac Napoleona 3.

Hufce pomorskiej młodzieży harcerskiej odjechały z Torunia na zlot do Spały

Dzień wczorajszy w Toruniu był świętem harcerstwa. Od rana do późnego wieczora snuły się po ulicach miasta gromady i gromadki młodzieży, przybywającej do Torunia na koncentrację drużyn złotych Chorągwi Pomorskiej.

Już od godziny bowiem 11 rozpoczęło się zjeżdżanie drużyn na dworzec Przedmieście, skąd mniejszymi lub większymi hufcami udawano się pod przewodnictwem drużów miejscowych na miasto, celem zwiedzenia jego pamiątek historycznych i zabytków.

Zebrano się ponownie dopiero o godzinie 14 na miejscu postój wagonów dla posiłku obiadowego, po którym około godz. 16 odbyła się zbiórka całej

Wyprawy Pomorskiej do wymarszu na przegląd i defiladę na plac Teatralny.

Tu o godz. 17 nawprost gmachu Starostwa Powiatowego i Grodzkiego stanęło w zwartych szeregach 40 drużyn liczących do 800 druhów, których przeglądu po podniesieniu chorągwi na maszt dokonał p. wicewojewoda Mieczysław Starzyński w towarzystwie wicestarosty grodzkiego i powiatowego p. Alojzego Kowalskiego, komendanta miasta p. pułkownika Matzenauera, p. Prebyszowej, zastępczyni przewodniczącej Sekcji zlotowej, pp. Schmidta, dyr. Brzeskiego, dyr. Porębskiego i innych przedstawicieli.

Po przeglądzie i opuszczeniu chorągwi, dzielne szeregi prowadzone przez dowodzącego całością komendanta Chorągwi Pomorskiej hm. Władysława Sieradzkiego, wyruszyły z placu Teatralnego ulicami Prosta, Król. Jadwigi, Szeroką z orkiestrą 63 p. p. na czele pod Ratusz, gdzie p. wicewojewoda Starzyński przyjął defiladę. Chodniki ulic, które kroczyła dzielna młodzież harcerska, zaległy tłumy publiczności, witając ją oklaskami.

Z przed Ratusza drużyny przemaszerowały przez most Marszałka Piłsudskiego do miejsca postój pociągu, skąd po kolacji udały się do radjostacji toruńskiej.

O godz. 21 Rozgłośnia Pomorska nadała specjalną audycję harcerską, jak było zapowiedziane, na całą Polskę.

Po zawołaniu harcerskiem, odczytaniu rozkazu komendanta Chorągwi Pomorskiej, przemówił p. wicewojewoda Starzyński, wyrażając ufność w to, że młodzież harcerska, którą widział podczas apelu, a potem defilady spełni w przyszłości swój obowiązek i w razie potrzeby stanie jak jeden mąż w obronie Pomorza, wreszcie za wzór postawił im niezapomnianą postać Marszałka i za hasło Jego wielką ideę. Na zakończenie nastąpił: śpiew chóralny pieśni kaszubskich Zrzeszenia Starszoharcerskiego z Chojnic, Dialog harcerski (złoty — 2 Pom. w Toruniu), Śpiew ogólny: „Płonie ognisko“, „O Panie Boże Ojczyznę naszą“, a o godz. 21,45 wymarsz do pociągu, o godz. 22 udanie się na spoczynek w wagonach.

W audycji tej wzięła udział gromada 20 „Grzybkowych Ludków“, ze szkoły powszechnej nr. 9 w Toruniu, jadących do Spały na kolonję zuchową pod wodzą instruktorki zuchowej phm. Wandy Bączkowskiej.

Wraz z przybyłymi jeszcze w ciągu późniejszego wieczora drużynami z Gdańska, liczącymi 200 druhów i in. przeszło tysiąc młodzieży wyruszyło specjalnym pociągiem o godzinie 2 w nocy do Spały.

Przejazdy ulgowe na zlot harcerski w Spale

Harcierzom, udającym się na zlot harcerski w Spale przyznano ulgi, stosowane przy przejazdach personelu kolejowego.

Inne osoby, udające się na zlot opłacają pełną taryfę do Spały, powrót zaś otrzymują bezpłatnie.

Goście zagraniczni otrzymują prawo do wielokrotnych przejazdów po Polsce na takich samych warunkach jak harcerze.

Śmierć w jeziorze

Onegdaj wieczorem powracając z pracy w polu robotnicy Jan Skiba i Leon Duszyński z Szembruka pod Grudziądzem, pragnąc skrócić sobie drogę, chcieli przejechać łodzią przez jezioro Nogackie.

W chwili, gdy znaleźli się na środku jeziora, silna fala przewróciła łódź, przy czym Duszyński, umiejąc pływać uratował się, natomiast Skiba utonął. Po kilku godzinnych poszukiwaniach wydobyto na brzeg zwłoki topielca. Tragicznie zmarły robotnik ostercił żonę i troje dzieci.

Samobójstwo izraelity w Grudziądzu

W Grudziądzu popołnił samobójstwo zamieszkały przy ul. Groblowej nr. 35 64-letni Żyd Józef Jossel, wieszając się na sznurze w swoim mieszkaniu. Dotychczas przeprowadzone dochodzenie nie ustaliło, co było przyczyną samobójstwa.

Śmiertelne porażenie prądem

Wczoraj w godzinach rannych zatrudniony w majątku Rogoźno-Wieś pod Grudziądzem robotnik folwarczny Marjan Brudecki, włączając motor do przewodów elektrycznych o napięciu 220 wolt został rażony prądem, ponosząc śmierć na miejscu. Natychmiast zawezwana pomoc lekarska okazała się bezskuteczna.

Ziemia z zagranicy na kopiec Marszałka Piłsudskiego

W najbliższych dniach przesłana zostanie z Holandji do Światowego Związku Polaków w Zagranicy w Warszawie urna z ziemią na kopiec Marszałka Piłsudskiego. Ziemia ta zebrana zostanie z grobów górników polskich, zmarłych tragicznie w kopalniach holenderskich. Wraz z ziemią przysłane zostaną kawalki węgla z tych kopalń, w których

pracują Polacy.

Również w najbliższym czasie przywiezione zostaną do Polski, przez prezesa Polskiego Koła Nauczycielskiego w Buffalo p. Zenona Karcza, woreczki z ziemią na kopiec Marszałka Piłsudskiego, złożone przez Polaków w Buffalo w redakcji tamtejszego „Dziennika dla Wszystkich“.

OMP przy pracy

Obozy dla młodzieży pracującej

W Urzlach pod Warszawą odbyło się uroczyste zakończenie I obozu kadrowego Organizacji Młodzieży Pracującej, mającego na celu przeszkolenie przyszłych kierowników obozów okręgowych. Na obóz kadrowy przybyli delegaci ognisk OMP-u z całego kraju.

Po odbyciu egzaminu na wyższe stop-

nie organizacyjne, uczestnicy obozu złożyli przyrzeczenie, poczem odbyło się wspólne ognisko.

W najbliższym czasie odbędą się w całym kraju obozy okręgowego OMP-u, którymi kierować będą uczestnicy obozu kadrowego w Urzlach. W dniu 10 bm. rozpocznie się już obóz okręgowy w Jastarni.

Harcerze polscy zaproszeni do Danji

Komisariat Zagraniczny Związku Harcerstwa Polskiego donosi, iż harcerze polscy zostali zaproszeni do Danji na Jubileusz Złotu Skautów Duńskich, który odbędzie w dniach od 27 lipca do 9 sierpnia w Ermelunden pod Kopenhagą. Związek Harcerstwa Polskiego wysła na ten zlot drużynę reprezentacyjną, która bezpośrednio po Zlocie w Spale wyjedzie do Kopenhagi.

Drużyna ta liczyć będzie 16 harcerzy pod kierownictwem podharcemistrza Bonifacego Stawika z chorągwi śląskiej. Drużyna zwiedzi Kopenhagę, gdzie będzie gościem skautów duńskich, oraz polskie ośrodki wychodźstwa, a w drodze powrotnej harcerze zatrzymają się w Berlinie, celem zwiedzenia miasta.

Przygotowania we Włoszech



Rezerwiści włoscy we Florencji, powołani pod broń, otrzymują ekwipunek.

kompromisowy podjął „walkę na całego“. Wiceprezydentem namiestnictwa zrobił rusina i w sejmie galicyjskim referował reformę ordynacji wyborczej, która znacznie podwyższała reprezentację ruską, a więc i jej wpływ polityczny w kraju. W tym celu nie zawahał się wydać pamiętnej wojny narodowej demokracji, rozbić własne stronnictwo na konserwatyistów krakowskich i podolskich i z wierną sobie grupą krakowską zmontować t. zw. blok namiestnikowski, w którym wspólnie działali konserwatyści, demokraci, ludowcy i socjaliści, rzecz na owe czasy niebywała. Reforma przeszła, ale wojna przeszkodziła jej realizacji. Na całej przestrzeni historii stosunków polsko-ruskich dwie tylko próby porozumienia były na

większą zakrojone skale od projektów Bobrzyńskiego: ugoda hadziacka i plany Marszałka Piłsudskiego w roku 1920.

W czasie wojny i po wojnie Bobrzyński już żadnej roli nie odegrał. Nie mógł — a może i nie chciał. Parę razy tylko był używany do opracowania reformy administracji. Bobrzyński przyjeżdżał do Warszawy, przygotowywał projekty, które potem szły do kosza. Bez gorczy starzec wracał do domu. Nabył w Poznaniu resztówkę, gdzie zajął się z zapalem hodowlą. Osiągnął na tem polu piękne rezultaty. O zaszczyty, honory, uznanie, sławę nie dbał. Był spokojny, że historia sprawiedliwie oceni jego trydy i zasługi. Choć piastował tyle godności, żył i umarł prawie ubogi“.

GŁOSY I ODGŁOSY

Ś. p. Michał Bobrzyński

(t.) „Gazeta Polska“ poświęca pamięci zmarłego ostatnio ś. p. prof. Michała Bobrzyńskiego, przywódcy konserwatystów krakowskich, obszernie wspomnienie poświęcone. Cytujemy z niego poniżej kilka wyjątków:

„Odszedł patriarchy. Michał Bobrzyński był przywódcą, mentorem, wychowawcą, wyrocznią nie dla dzisiejszej młodzieży, ani nawet jej ojców, ale dla jej dziadków. Przed blisko 70 laty doktoryżował się w Krakowie z prawa i filozofii, przed 60 — obejmował na Uniwersytecie Jagiellońskim katedrę historii prawa; 55 lat już minęło od pierwszego wydania jego „Dziejów Polski w zarysie“, które stanowią epokę w historiografii polskiej i w dziejach polskiej myśli politycznej. Znaczenie polityczne Bobrzyńskiego było największe w ostatnich 15 latach przed wojną, ale jego wpływ na umysły był najsilniejszy w latach osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych ubiegłego stulecia. Michał Bobrzyński był kolegą i przyjacielem, niemal rówieśnikiem, Józefa Szuyskiego i ks. Kalinki, Juliana Klaczki i Koźmiana, Dunajewskiego i Kazimierza Badeniego. Dożył fizycznie do naszych czasów, ale duchowo należał do innej, odległej już epoki“.

„Bobrzyński rozpoczął karierę jako historyk. Już na ławie uniwersyteckiej zwrócił uwagę swych profesorów — habilitował się mając lat 25, mając lat 30 stał się jedną z największych powag naukowych. Podstawowy pogląd jego „Dziejów Polski“ — a mianowicie, że katastrofa polityczna dawnej Rzeczypospolitej była wynikiem jej wadliwego ustroju — był już przed nim głoszony przez stańczyków, w szczególności przez Szuyskiego i Kalinkę — nikt jednak nie wypowiedział go z taką siłą, z taką kassandrową grozą, jak Bobrzyński. Twierdzono, że jego „Dzieje“ (które zdołał przeredagować i uzupełnić trzecim tomem o dziejach porozbiorowych już jako starzec osiemdziesięcioletni) są nieścisłe, że są tendencyjne, że fakty polityk naginał do doktryny. Być może. Nie jestem historykiem, więc ocenić tych zarzutów nie mogę. Ale podobnie Hipolyte'owi Taine'owi dowiedli różni ma li „naukowcy“ szereg nieścisłości, niedokładności, co nie przeszkadza, że „l'ancien régime et la révolution“ pozostał niezapomnianym i nieporównanym obrazem wielkiej rewolucji. Podobnie Bobrzyńskiego drugi tom „Dziejów“, w którym z ponurą logiką rysuje on dzieje upadku Rzeczypospolitej, tłumaczy, że naród, który nie miał rządu, nie miał władzy, musiał zginąć, — pozostanie na zawsze lekturą wstrząsającą dla każdego Polaka. I nie przypuszczam, by czy to dzisiaj, czy za lat sto, ktoś, kto pragnie poważnie zastanowić się nad zagadnieniem formy naszego ustroju, nad problemem struktury naszej władzy mógł pozwolić sobie na nie przemyślenie „Dziejów“ Bobrzyńskiego. Jako historjograf, to znaczy jako filozof, naszej historii z pewnością Bobrzyński nie miał i dotąd nie ma nikogo, kto by mu dorównał“.

„Był największym namiestnikiem galicyjskim od czasów Agenora Gołuchowskiego (ojca). Gołuchowski wywalczył dla Galicji autonomję i spolszczenie jej administracji. Bobrzyński pokusił się o rozwiązanie drugiego wielkiego problemu przedwojennej Galicji: problemu ruskiego. Jako historyk i statysta uważał znormalizowanie stosunków polsko - ruskich w Małopolsce Wschodniej za jedno z kardynalnych zadań polityki polskiej. Warunki były niekorzystne: Wiedeń już zdził ukraińców, umysły były podniecone zamordowaniem Potockiego, narodziła się mokracja pod wodzą St. Grabskiego i Głabińskiego próbowała wybić kapital polityczny na agitacji nacjonalistycznej. Bobrzyński, człowiek twardy, uparty i bez

Dzięk w Toruniu



Środa
10
lipca

Kalendarzyk rzym.-kat.

Środa: 7 braci męcz. — Czwartek: Pięta I pap.

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY w dniu 10 lipca

Pogoda słoneczna o zachmurzeniu umiarkowanym. W dzielnicach wschodnich skłonność do przelotnych deszczów. Ciepło. Slabe wiatry północno-zachodnie i zachodnie.

DYZUR APTEK.

Dziś i jutro w śródmieściu dyżuruje: Apteka Radziecka, ulica Szeroka; — na Bydgoskiem Przedmieściu: Apteka św. Anny, ul. Mickiewicza 98 (od godz. 22 do rana); na Mokrem: Apteka pod Labędziem, ul. Kosciuszki (od godz. 22 do rana).

TEATR ZIEMI POMORSKIEJ.

Dziś — nieczynny.

— Jutro — nieczynny.

REPERTUAR KIN:

MARS: „Miraż szczęścia”.
LIRA: „Niebezpieczny kochanek” i „Kochanka z kabaretu”.
SWIATOWID: „Gdybym miał milion” i zdjęcia ze Zjazdu Rzemiosła Pomorskiego w dniu 2 lipca w Toruniu.
ARJA: „Uwodzicielka” i „Niebezpieczna piękność” (ostatni raz).
CORSO: „Stracony Express” i „Flip i Flap”

Informator dla przyjezdnych w Toruniu

Polecamy restauracje i Kawiarnie

Dwór Artusa, tel. 19-62. Restauracja o najwykwintniejszej kuchni na Pomorzu pod kierownictwem znakomitych kuchmistrzów wydaje na miejscu i do domu znakomite potrawy na wesela, rauty, przyjęcia. Smaczne i obfite obiady i kolacje. Sale pięknie odrestaurowane na zebrania, bale i zjazdy. W obiad matine, wieczorem dancing towarzyski. Ceny przystępne.

Restauracja „Do Grafcjana”, ul. Szczytna róg Szerokiej, tel. 19-96. Poleca zdrowe domowe śniadania, obiady, kolacje znane ze swej dobroci. Fachowo pielęgnowane piwa, skora i rzetelna obsługa, ceny niskie. Nowocześnie urządzone lokale.

„Esplanada”, telefon 1322. Najwykwintniejszy lokal w mieście, kawiarnia, restauracja, jedyny bezkonkurencyjny cieniasty ogród: wydaje śniadania, obiady, kolacje na czystym maśle w domu i po za domem. Przyjmuje zamówienia na najwykwintniejsze potrawy po niskich cenach. Koncert codziennie od godziny 20-tej. W niedziele i święta koncert w ogrodzie od godziny 17. Lokal czynny codziennie od rana.

„Pod Orłem”, Mostowa 17, tel. 2046. Restauracja — Bar — Dancing. Najwykwintniejsza kuchnia pod kierownictwem znanych i pierwszorzędnych kuchmistrzów wydaje pierwszorzędne smaczne potrawy na miejscu, na wesela, rauty i przyjęcia. Smaczne obfite obiady i kolacje. Lokal nowo, wykwintnie i pięknie odrestaurowany. Wieczorem dancing towarzyski i występy artystyczne. Lokal otwarty do godz. 5 rano. Ceny przystępne, ostatnio bardzo niższe.

Najlepsza okazja kupna:

B. Hozakowski, ul. Mostowa 28, tel. 1174 — Najlepsza i najtańsza: Herbata — Nasiona — Cebulki kwiatowe.

Schwenkgrub-Radjo, Łazienna 17, tel. 1665. Ładoodbiorniki, głosniki nowoczesnych typów, oszczędnościowe żarówki po rewelacyjnych cenach. Przyjmuje asygnacje.

Najstarszy i pierwszy Polski Zakład Opieczny, Franciszek Seidler, Toruń, Opiekę i bandażysta — Obok rzeźby — Staro- miejski Rynek 16. Telefon 1574 Dostawa dla kas chorych, klinik ocznych i dla wojska.

Z miasta

— Cztery obrazy Damela, malarza wileńskiego, które od lat kilkunastu wróciły do kraju z białoruskiego dworu, spoczywały w braku odpowiedniego pomieszczenia w składach naszego Miejskiego Muzeum odnowione przez art. mal. Pindelskiego, zawieszono w reprezentacyjnym salonie w willi pana Wojewody Pomorskiego Stefana Kirtiklisa. Obrady te traktują, jak sobie czytelnicy nasi przypominają, tematy historyczne i wyobrażają: wbijanie słupów przez Bolesława Chrobrego w pograniczną z Prusami rzekę Sałę, Wjazd tego Chrobrego w złotą bramę Kijowa, spotkanie króla Sobieskiego z cesarzem Leopoldem pod murami Wiednia i skok śmiertelny księcia Józefa Poniatowskiego do rzeki Elstery pod Lipskiem.

— Rendez-vous melomanów Torunia na koncercie Chóru Eryana. Chór Eryana zyskał przez radio oraz występy w Lwowie rozgłos. Publiczność toruńska, kochająca piękny śpiew będzie mogła wydać opinie, czy ten rozgłos jest uzasadniony. Dyrekcja Teatru Ziemi Pomorskiej, urządzając kon-

cert Chóru Eryana tak prędko po występie Chóru Dana, stwarza niejako konkurs chórów. Jest to tembardziej ciekawe, że Chór Eryana w najbliższych dniach po czwartkowym koncercie w Toruniu wyjeżdża za granicę.

— Zniwo policji. Dnia 8 bm. zgłoszono w Toruniu 1 wypadek oszustwa, 1 sprzeniewierzenie, oraz spisano 1 protokół za uszkodzenie cudzych rzeczy, 1 za pobicie, 1 za pogroźki i 1 za nielegalne posiadanie broni palnej.

Przytrzymano 2 osoby za waleśanie się po torach kolejowych, 1 za oszustwo (która odstawiono do Sądu Grodzkiego) oraz 2 osoby podejrzone o kradzież (które osadzono narazie w areszcie policyjnym).

Z URZĘDU STANU CYWILNEGO

Dnia wczorajszego w Urzędzie stanu cywilnego zgłoszone zostały następujące urodzenia: murarz Franciszek Kwiatkowski (syn), robotnik Bolesław Domeracki (syn), robotnik Bolesław Udziniński (syn), robotnik Adam Sadecki (córka), ślusarz sam. Edmund Jagielka (córka), robotnik Jan Pszczółkowski (syna).

Zgony: Marja Zabińska, Przedzamcze 20 (lat 54), Antonina Samulska z domu Chmielewska Warszawska 6 (60), Klara Cycowska z domu Radomska, Konopnickiej 6-8 (61), Kamila Woźniak z domu Żyrnicka, Wybickiego 18-22 (40), Danuta Przyborkiewicz Bazyńskich 6 (4), rolnik Hubert Wrocławski, Sobieskiego 47 (73), kupiec Wincenty Sroka Rybaki 59 (61).

SPRAWOZDANIE Z TARGU

Na wczorajszym targu wtorkowym ceny artykułów spożywczych były następujące: Nabiał: za pół kg: masła 1—1,10; sera 0,30—0,50; twaróg 0,25—0,50; za litr śmietany 0,80—1; za mendel jaj 0,90—1; dowóz na biało i warzywa dostateczny. Tendencja na biało nieco zwyżkowa.

Drobń za sztukę: kury 1,50—2; gęsi 3—4; kaczki 2—3,50; gołębie 0,20—0,50; indyki 4—7.

Ryby za pół kg.: szczupaki 0,80—1,20; li-

ny 0,60—0,70; karasie 0,60—0,70; sandacze 1,50—1,60; okonie 0,40—1; białe ryby 0,15—0,30.

Warzywo za peczek: marchwi 0,10—0,15; główka kapusty 0,10—0,30; za pół kg szpinaku 0,05—0,10; groszku 0,15—0,20; peczek cebuli 0,10—0,15; buraczków 0,10—0,15; faso la pół kg 0,30—0,40; rabarber pół kg 0,15—0,20 ogórki sztuka 0,15—0,30, kalarepa peczek 0,10—0,20; kalafior główka 0,15 — 0,25 sałata główka 0,50 zł.

Owoce: za pół kg. jabłek 1,40—1,60; cytryny za sztukę 0,10 do 0,15 za pół kg czereśni 0,30—0,70; truskawki pół kg 4,30 do 0,68, maliny 1 i pół kg 0,50; agrest pół kg. 0,30 0,50; porzeczki pół kg. 0,15—0,20. kwiaty doniczka 0,50—4. Ruch na targu ożywiony.

NADBRZEŻE

W dniu wczorajszym na brzeg toruński wylądowano wagonów: 25 cukru, 3 węgla, 2 desek, 1 nasion, 1 kaffi, natomiast naładowano 1 wagon mebli, 1 maki kartoflanej.

STATKI

Zatrzymały się wczoraj w Toruniu na trasie: Tczew — Warszawa statki „Saturn” i „Belgia”; Warszawa — Tczew „Stanisław” i „Halka”; Warszawa — Gdańsk „Eleonora”; Gdańsk — Warszawa „Witeź”; Toruń — Gdańsk — holownik „Spółdzielnia Wisła” z 2 berlinkami naładowanymi jedna zbożem druga różnymi towarami.

Baczność — wyborcy do Senatu!

Ukazało się na mieście ogłoszenie Prezydenta miasta, wzywające zamieszkałych na obszarze gminy m. Torunia obywateli, którym przysługuje prawo wybierania do Senatu z tytułu zasługi osobistej lub z tytułu wykształcenia, do stawienia się w dniach od 10 do 20 lipca br. w Zarządzie Miejskim w Ratuszu celem wpisania ich do prowizorycznego wykazu osób uprawnionych do wzięcia udziału w wyborach.

Zgłaszanie należności zamrożonych w Gdańsku

Korporacja Kupców Chrześcijańskich w Toruniu uprasza wszystkich kupców i przemysłowców tutejszego okręgu, którzy mają zamrożone należności w Gdańsku, z powodu wydanych ograniczeń dewizowych, by zgłosili wysokość zamrożonych kwot w sekretariacie Korporacji przy ul. Żeglarskiej nr. 1 w celu podjęcia akcji ochrony interesów tutejszego handlu i przemysłu.

Polski Czerwony Krzyż a społeczność Torunia z Toruńskiego Oddziału P. C. K.

„Tydzień P. C. K.”, urządzony w tym roku pod hasłem „Ratownictwa rzecznego”, ograniczony został z powodu żaloby narodowej do nabożeństwa, pochodu propagandowego bez muzyki, odczytów propag. w szkołach i kinach, sprzedaży nalepek oraz zbiórki ulicznej. Zbiórka uliczna z okazji „Tygodnia PCK” dała dochodu 529,54 zł brutto, w tem zbiórka urządzona w Podgórzu zł 38,69, w Chełmży 83,71 zł, a w Toruniu zł 407,14.

Program „Tygodnia” przewidziany był znacznie obfitszy, lecz imprezy z wymienionego powodu odłożono na później. Fundusz uzyskany ze zbiórki ulicznej z przeznaczeniem na ratownictwo rzeczne, niestety nie starczy na pokrycie kosztów sprzętu ratunkowego, wobec czego apelować trzeba do o-

fiarności Społeczeństwa o składanie dobrowolnych datków na powyższy cel.

Polski Czerwony Krzyż ma w strukturze państwowej ściśle określone, ważne i odpowiedzialne miejsce. Działalność P. C. K. wchodzi w kompleks zagadnień gotowości obronnej państwa, jak również ma on do spełnienia zadania o wielkiej doniosłości społecznej. Polski Czerwony Krzyż jest jedną z ważniejszych placówek, o których utrzymaniu i rozwoju mówi orędzie Pana Prezydenta — to też śmiało wskazać możemy na Jego słowa, odwołując się o poparcie Społeczeństwa.

Datki należy składać na konto tu. Oddziału P. C. K. w K. K. O. m. Torunia, względnie na ręce kolektorki, obchodzącej z listą.

Trzy miesiące powisi przez 3 lata nad głową niefortunnego „rowerzysty”

Przed Sądem Grodzkim w Toruniu (sędzia Matukiewicz, oskarżyciel publiczny przedm. Makowski) rozpatrywano sprawę Kazimierza Ożoga, oskarżonego o kradzież rowerową.

Bezrobotny Ożóg chodził od domu do domu prosząc o pracę lub wsparcie. Kradzieże pieszo od rana do wieczora okazały się dlań zbyt uciążliwe, zwłaszcza, gdy nawiązał mu się pod rękę, a właściciel pod nogi rower, stojący, jak biedna sierota, bez opieki w stodole Wacława Wierciszewskiego przy ulicy Koniuchy w Toruniu.

Niedługo cieszył się nim jednak, bo zaraz

nazajutrz w dniu 1 czerwca został na nim przytrzymany w Opocznie, gdzie najechał na jakiegoś przechodnia i zamiast przeprosić i jechać dalej, wszczął z nim sprzeczkę. Przechodzący policjant, chcąc zlikwidować ów spór, zapytał niefortunnego cyklistę o dowody i otrzymanyszy mętną odpowiedź zatrzymał go.

Ożóg na posterunku policyjnym przyciśnięty do muru, przyznał się do kradzieży. Przed sądem przyznał się również. Wobec wyrażonej skruchy sąd skazał go na 3 miesiące aresztu, zawieszając wykonanie kary na lat 3.

Święto strzeleckie Kurkowego Bractwa Strzeleckiego w Podgórzu

Tegoroczne strzelanie królewskie Kurk. Bractwa strzeleckiego odbyło się w niedzielę dnia 7 lipca na strzelnicy w Zieleniecu. Zawody rozpoczęło strzelanie uroczystem pre zesa drh Nowaka na cześć Najjaśniejszej Rzplitej oraz strzałem b. króla drh Skrzypnika na cześć P. Prezydenta, strzałem komendanta drh Piotrowicza na cześć armji i strzałem p. burmistrza Stamirowskiego na cześć Ojczyzny.

Następnie przystąpiono do strzałów indywidualnych do tarcz. W wyniku tego został królem drh Aleksy Ostrowski, I rycerzem drh. W. Skrzypnik, II rycerzem drh. Ed-

mund Szulc. W strzelaniu do tarczy honorowej uzyskał pierwsze miejsce drh Aleksy Ostrowski, także w strzelaniu do tarczy piękniejszej, drugie miejsce zajął drh K. Wolman. W strzelaniu do tarczy żetonowej zdobyli kolejno miejsca drh Dłubek, Ostrowski, Cz. Noga, M. Noch, W. Skrzypnik i Fr. Górzelski, w strzelaniu do tarczy nagrodowej drh. Noga, Dłubek, Ostrowski, Rutkowski i Skrzypnik.

Proklamacja króla oraz rozdanie żetonów i nagród odbywało się w godzinach wieczornych w lokalu p. Rzepkiewicza na Piaskach.

KINO „LIRA”

ul. Strumykowa 3.

Najwspanialszy podwójny program !!!

I. Niebezpieczny Kochanek

W rol gl. uroczą i czarującą
Joan Blondell

II. Kochanka z Kabaretu

W roli głównej dawno niewidziana
Charlotte Ander

Początek 1-go seansu o 5-tej, 719
W niedziele o 2-jej.

Młgawki toruńskie Ordynarja

— Więc pan mówi, że się panu nowa ordynacja wyborcza nie podoba? — zagadnąłem znajomego kmiotka, który mi dostarcza do domu produkty wiejskie.

— Podobać się mnie to ona podoba, ale i nie podoba! — z chłopską dyplomacją powiada mi mój wieśniak.

— Dlaczegoż to może się naprzykład nie podobać?

— Panoczku, a dyć ja nie jeżdżę politykiem, nam gospodarzom to jesta porówno, niech ta rzundzi ordynacja, jeno produkta rolna niechaj byćdziej drogsza. Ale we wsi powiadają ludzie od Witosa...

— Co, co gadają?

— Powiadają panoczku, że ta nowa ordynacja jesta przez panów uczyniona i uchwalona.

— I wy w to wierzycie?

— Wierzyć, to ja tam niewierzę, ale powiadają, że ta nowa ordynarja wyborcza przyjdzie z krzywdą dla chałupników i robotników różnych.

— W jakim sposób?

— No wiadomo, że panowie radzi zawsze chłopu ordynarję uszczuplić.

— No nie zawsze!

— Niech panoczek uważy sobie. Za Witosę i Centryfugolewa ordynarja wyborcza była większa. Przed wyborami do Syjmu dawali kłębęse wyborczą. Wiadomo, czterysta chłopa do Syjmu trzeba było wybiroć.

— A dziś?

— A tero byćdziej mało wiele doczynku, bo mni posłów, no i mniejszo dla narodu ordynarja wyborcza. A jak mniejszo ordynarja, to z czego, panoczku, ten chałupnik ma w dzisiejszych czasach żywić? (es).

Córa Salomona, choćby z Koryntu nie powinna tak robić

Niefortunny dzień miała panna Józefa Salomon, „renomowana” ongi paserka i złodziejka, a teraz szlifująca bruki toruńskie w poszukiwaniu innych źródeł zarobku, bo skazana została na 8 tygodni bezwzględnej aresztu.

I za co? — Za to, że od amatora jej wdzików w braku gotówki wzięła „sobie” w zastaw zegarek. Było to w piękna cicha księżycowa noc majowa, kiedy słowiki przepielniały swemi mitosnemi trelami malownicze zarośla nadwiślańskie. Upojony niemi niemniej, niż czystą-wyborową pan Stanisław J. na łonie pięknej natury zdrzemnął się, a gdy się ocknął nie było już przy jego boku ani bogdanki, ani zegarka. Poskarżył się więc na to policji, która winowajczynię odszukała i stawiła przed sąd a ten wymierzył jej wymienioną karę.

Bezplatnemu eksplloatatorowi kara nie grozi, bo tej kodeks nasz nie przewiduje.

Na białym czworoboku Światowid: „Gdybym miał milion”

(h) Jest to film nie nowy, ale za to jeden z najciekawszych, o głębszym podłożu psychologicznym, co jest rzadkością w produkcji amerykańskiej. Fabuła jego jest niebanalna, obsada pierwszorzędna, nawet w epizodycznych rolkach spotyka się nazwiska gwiazd pierwszorzędnej wielkości. Osobliwością zaś tego filmu jest to, że każdy jego fragment reżyserował inny głosny w świecie filmowym reżyser. Coś więc w rodzaju turniejowego reżyserkiego.

Treść filmu jest taka. W luksusowym swoim pałacu dogorywa pewien milioner, właściciel wielkich stajowni, walcowni, stoczni okrętowych. Na zgon jego czyhają zarówno liczni krewni, których milioner za życia nie widywał, jak i urzędnicy jego fabryk, służba itd. Milioner wie o tem, że ci wszyscy ludzie myślą tylko o jego pieniądzu i co chwilę zmienia swój testament. Wpada wreszcie na myśl dziwaczna: uszczęśliwi swemi milionami ludzi zupełnie siebie obcych. Wybiera ich nazwiska na chybił trafił z księgi adresowej i sam rozda im cekli, każdy na milion dolarów, gdyż nie chce, aby testament po jego śmierci miał obalić rodzina. W ten sposób obdarza miljonem kolejno: subjekta ze składu porcelany, prostytutkę, fałszerza ceków, więźnia skazanego na śmierć, niższego urzędnika prywatnego, żołnierza, staruszkę w przytulku itd. Jednym ów milion przynosi szczęście i radość, innym nic już pomóc nie może. Najlepiej bodaj na tem wychodzi sam milioner, gdyż, rozsiewając swe miliony, przychodzi do przekonania, że właściwie jeszcze mu nie spieszo na tamten świat. Film wysoce interesujący, wart obejrzenia.

Nad program reportaż filmowy z Tybetu i zwarzowana, murzyńska orkiestra.

Dnia 8 lipca zmarł nagle opatrzony olejami św. nasz najukochańszy brat i najdroższy wujek

ś. p.

Hubert Wroński

w 74 roku życia, o czem krewnym i znajomym donosi w ciężkim smutku pogrążona

rodzina Szubryczyńskich

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w czwartek o godz. 8.30. Pogrzeb tegoż dnia o godz. 17-tej (5-tej) z domu żałoby ul. Sobieskiego 47.

Osobnych zawiadomień nie wysyła się.

Toruń, w lipcu 1935 r.

6232

ś. p. Franciszek Przybyliński

urzędnik Starostwa Powiatowego Bydgoskiego

zmarł dnia 9 lipca 1935 r. w Bydgoszczy po długich i ciężkich cierpieniach.

Zmarły był długoletnim pracownikiem administracji państwowej, inwalidą wojennym, kilkakrotnie odznaczonym.

Pogrzeb odbędzie się we czwartek, dnia 11 lipca 1935 r. o godz. 18 z kaplicy cementarnej parafii św. Trójcy przy ul. Jary.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w piątek, dnia 12 lipca o godz. 6.15 w kościele św. Trójcy.

Starosta Grodzki i Powiatowy Bydgoski oraz Urzędnicy Star. i Wydz. Pow.

Bydgoszcz, dnia 9 lipca 1935 r.

6242

Podziękowanie.

Za okazaną życzliwość i współczucie z powodu zgonu mego drogiego męża i kochanego tatusia

śp. Dr. med.

Jana Sujkowskiego

składam Przewielebnemu Duchowieństwu, Delegacjom Pułków Garnizonu, Dyrekcji Kolejowej, Kolejarzom i Strażakom, Zarządowi miasta z p. Prezydentem Włodkiem na czele, Ubezpieczalni Społecznej oraz wszystkim pp. Przedstawicielom Władz, Instytucji, Kolegom, Przyjaciolom i Życzliwym serdeczne „Bóg zapłać!”

6230

Żona i dzieci.

Otwarcie świetlicy im. J. Piłsudskiego w Buczku

W niedzielę 14 lipca w Buczku w powiecie świeckim odbędzie się uroczyste poświęcenie i otwarcie świetlicy im. Marszałka Józefa Piłsudskiego — miejscowych organizacji Kółka Rolniczego i Młodej Wsi.

Świecie

— **Wydobycie zwłok.** Jak o tem donosiśmy znalazła śmierć przy kąpieli w Wiśle 20 letnia Jadwiga Durawówna z Wiąga, pod Świeciem. Jej zwłoki wydobyto obecnie, po kilku dniach w okolicy Rzadza, na terenie powiatu grudziądzkiego; czyli w odległości kilkudziesięciu kilometrów od miejsca utopienia i po przeciwej stronie rzeki aniżeli miał miejsce wypadek

Zwłok ppor. rez. Dondziły, który utonął tego samego dnia, dotąd nie zdołano odnaleźć.

— **O przystań pasażersko towarową.** Jak się dowiadujemy z miarodajnego źródła zamierza „Vistula”, utrzymująca na Wiśle żegluga pasażerską i towarową, przystąpić już w najbliższym czasie do założenia przystani pasażersko towarowej na Wiśle pod Świeciem. Ze względu na tanią przewozu tak towaru jak pasażerów utworzenie przystani w Świeciu powita miejscowe obywatelstwo z uznaniem; oby to tylko nastąpiło jaknajrychlej. Dotąd bowiem czy to przywóz towaru czy wyjazd statkiem dla Świecian odbywa się z Chelma, dokąd to trzeba odbyć 6 km. drogi i ponadto kazać się przewieźć promem na drugi brzeg Wisły, gdyż tam ustawiono przystań. Należy jeszcze dodać że jeżeli daleko mniejsze Nowe ma już od dawna przystań, to tembardziej potrzebna jest taka przystań w Świeciu.

ALICE DE PAYER

Przekład Karola Forda.

Król Stanisław Leszczyński

41) Powieść historyczna

— Chciałem właśnie o tem mówić. Zdaje mi się, że niebezpieczeństwo z tej strony nie grozi nam natychmiast. Wziąwszy pod uwagę zawiść i zazdrość, jaką rozdziela elektorów niemieckich, przypuszczam, że kandydatura nowego elektora saskiego nie będzie mile widziana przez króla Fryderyka Wilhelma, który jest przedewszystkiem elektorem brandenburskim...

— Rzeczywiście, Sire, i nawet — Wasza Królewska Mość wybaczy mi tę uwagę — wtrącił kardynał z szacunkiem — pomimo korzyści, jaką miałby król pruski ze złączenia księstwa pruskiego z Brandenburgją, rabując polskie Pomorze...

— Nie ulega wątpliwości, że myśli o tem. Tak samo zresztą, jak caryca Anna z chęcią zagarnęłaby nasze wschodnie ziemie. Prawdziwem nieszczęściem Polski jest to, że ma sąsiadów tak potężnych i zachłannych. W chwili obecnej podług pewnych wiadomości, jakie otrzymałem, najbardziej należy obawiać się Rosji. Zapewniono mnie, że Rosja przeciwstawi się tak samo kandydatowi saskiemu, jak i kandydatowi francuskiemu, gdyż tak

Piękna uroczystość niższych pocztowców w Laskowicach

Ostatniej niedzieli Laskowice, to „miasieczko” urzędnicze na Pomorzu, znane z wielkiej stacji węzłowej, przez którą cała Polska niemal jeździ do morza, były świadkiem niecodziennych uroczystości.

Poza zjazdem przedstawicieli osadnictwa pomorskiego, odbyła się w Laskowicach piękna uroczystość. Miejsowe Koło Niższych Pracowników Pocztowych, jako ogniw Związku Niższych Pracowników Poczt i Telegrafów, obchodziło 10-lecie swego istnienia. Na uroczystość ta przybyli delegaci bratnich kół, ze sztandarami, ze Świecia, Grudziądza, Chojnic itd. Z ramienia zarządu głównego z Warszawy przybył sekretarz p. Kamiński, przybył też prezes

okręgowy p. Bużalski z Bydgoszczy. Po wysłuchaniu mszy św. polowej odbył się pochód pocztowców, zakończony defiladą.

Na sali p. Masłowskiego odbyła się uroczysta akademja, gdzie, po zagajeniu obrad przez prezesa koła p. Czapare tenże przywitał serdecznie sioły przybyłych gości. Po wysłuchaniu sprawozdania z 10-letniej działalności koła, zostali odznaczeni dyplomami zasługi, za 10-letnią pełną poświęcenia pracę dla koła i organizacji, prezes Czapara i Ziółkowski. Wręczenia dyplomów dokonał prezes okręgowy p. Bużalski.

W uroczystości niższych pocztowców wzięli też udział: nacelnik miejscowego Urzędu Pocztowego p. dr. Jettka i inni.

Przed powstaniem Polskiego Instytutu Balneologicznego

Na ostatnim posiedzeniu Związku Uzdrawisk Polskich, które odbyło się w Inowrocławiu, omawiano obszernie sprawę utworzenia Polskiego Instytutu Balneologicznego, który powstać ma już w najbliższym czasie. Sprawy, dotyczące realizacji Instytutu, po rozpatrzeniu ich przez zarząd Związku, przekazano do ostatecznego zatwierdzenia specjalnej komisji porozumiewawczej,

w której skład weszli trzej wiceprezisi Związku Uzdrawisk Polskich: prezydent Apolinary Jankowski (Inowrocław), dyr. Stanisław Wiśniewski (Ciechoćinek) i dr. Kazimierz Kaden (Rabka).

Komisja ta współpracować będzie z podobną komisją, wyłonioną przez Polskie Towarzystwo Balneologiczne.

Wynik mistrzostw kajakowych Pomorza

Zorganizowane przez Pomorski Okręg Związku Kajakowego odbyły się w Grudziądzu pierwsze mistrzostwa kajakowe Pomorza, w których startowało 37 osad na dystansie 10.000 metrów, 1000 m i 600 metrów. Najlepsze wyniki w poszczególnych konkurencjach zdobyli:

dwójki wyścigowe na 10.000 m — Zalewski i Falkowski (Sokół Grudziądz);
jedyński wyścigowiec na 10.000 m — Tautert (Sokół Grudziądz);
dwójki turyst. na 10.000 m — Zieliński i Kaczmarek (Sokół Grudziądz).

jedyński turystyczny na 10.000 m — Wielkoszewski (Klub Kajak. Toruń);
dwójki wyścigowe na 1000 m — Zalewski i Falkowski (Sokół Grudziądz);
jedyński wyścigowiec na 1000 m — Tautert (Grudziądz);
dwójki turyst. na 1000 m — Kaczmarek i Zieliński (Sokół Grudziądz);
jedyński turyst. na 1000 m — Wielkoszewski (Klub Kajak. Toruń);
jedyński wyścigowiec na 600 m dla pań — Lanżanka (Sokół Grudziądz).

Osie

— **Introdukcja nowego proboszcza.** Parafia nasza była ostatnio świadkiem pięknej uroczystości religijnej:

Przed plebanją zgromadziły się wszelkie organizacje kościelne i świeckie oraz tłumy wiernych parafjan by dokonać wprowadzenia swego duszpastera, ks. Bruskiego, do nowej świątyni, rozbudowanej dzięki ofiarności parafjan jeszcze za śp. ks. prob.

Żelaznego, lecz potrzebującej jeszcze niejednego uzupełnienia wnętrza itd. Od stóp ołtarza powitał nowego proboszcza ks. dziekan Sprengel z Czerska, poczem przemówił do zgromadzonych ks. prob. Bruski.

— **Osobiste.** W sąsiedniej wielkiej wiosce Śliwice, odległej stąd o dwie stacje kolejowe, osiedlił się ostatnio lekarz weterynaryj p. Aleksander Kuropka, były powiatowy lekarz weterynaryj w Tucholi.

von München, oczywiście Niemca. Ale rosyjscy oficerowie są nieukami, a wojsko jest mało wyćwiczone. Nasze popolite ruszenie, aczkolwiek niezbyt dobrze zorganizowane, nie obawiałoby się tej armji.

— Doskonale — rzekł Ludwik XV. — Pozostawmy jednak tę kwestję aż do chwili, kiedy będę mógł porozmawiać o stanie moich własnych sił zbrojnych z obecnym tu Jego Eminencją kardynałem de Fleury i z panem marszałkiem de Villars.

Dawny król Polski chciał już wstać, myśląc, że ostatnie słowa króla francuskiego stanowiły niejako pożegnanie dla niego, ale Ludwik XV dodał szybko:

— Jeszcze jedno słówko, Sire, a raczej dwa: na ile głosów liczy Wasza Królewska Mość przy elekcji?

— Conajmniej 50.000.

— Ale Wasza Królewska Mość — wtrącił kardynał, zwracając się do króla Stanisława tonem człowieka, który za chwilę zada ostateczny cios. — Czy będzie to w Krakowie

Stanisław wydał się zakłopotany; jego zięć lekko zmarszczył brwi.

— Nie mogę być zupełnie pewny pry-masa krakowskiego — odrzekł król polski — którego poprzednik w roku 1704 był mi przeciwny, ponieważ uważał, że byłem zbyt młody. Dzisiejszy prymas może zechce przypodobać się Stolicy A-

Porażenie prądem elektrycznym

Zatrudniony przy pracy Brudecki Marjan, robotnik, zamieszkały w Rogózniewie (pow. grudziądzki), porażony został prądem elektrycznym o napięciu 220 wolt, w czasie włączania do przewodów motoru.

Oflarę wypadku przewieziono w stanie nieprzytomnym do domu, gdzie nie odzyskawszy przytomności zmarł po kilku minutach. Zazewzany natychmiast lekarz stwierdził już tylko śmierć.

SILVA RERUM

zebrał i zestawił Bolesław Busiakiewicz

KALENDARZYK HISTORYCZNY.

Co się kiedy i gdzie wydarzyło?

11 lipca.

- 1831 Wojska rosyjskie przechodzą Wisłę pod Nieszawą.
- 1838 Urodził się w Lecu (Prusy Wschodnie) badacz przeszłości Słowiańszczyzny i Średniowiecza Polski — Wojciech Kętrzyński. Historyk i etnograf.
- 1844 Urodził się w Beogradzie przyszły król serbski — Piotr I. Karageorgewicz.
- 1920 Data plebiscytu w Prusach Wschodnich i Zachodnich.

12 lipca.

- 1345 Czesi oblegają Kraków.
- 1429 Umarł francuski teolog-scholastyk Jan Gerson, kanclerz paryskiego uniwersytetu; jemu to przypisuje się autorstwo dzieła średniowiecznej literatury ascetycznej p. t.: „De imitatione Jesu Christi”.
- 1536 Umarł w Bazylei sławny humanista Desyderjusz Erazm z Rotterdamu.
- 1780 Urodził się w Pleszewie (Wielkopolska) znakomity aktor sceny polskiej — Bonawentura Kudlicz, nauczyciel i mistrz genialnego Alojzego Zółkowskiego.
- 1782 Premiera w Wiedniu opery komicznej Mozarta „Uprowadzenie z Seraju”.
- 1868 Urodził się w Rüdesheim wybitny poeta niemiecki — Stephan George.
- 1894 Józef Piłsudski wydaje w Lipsku (pow. oszmiański, dzisiaj w Litwie kowieńskiej) I numer „Robotnika” w myśl uchwały II Zjazdu P. P. S., trwającego od I. II. do 15. II. 1894 w Warszawie. Na tym numerze widnieje napis „Czerwiec 1894”.
- 1931 Umarł w Sztokholmie znakomity szwedzki historyk religijny, arcybiskup Upsali — Lars Olaf Nathan Soederblom, laureat pokojowej nagrody Nobla w 1930 roku.

postolskiej, przechylając się na stronę księcia saskiego...

— Zebrane przeze mnie wiadomości zgadzają się całkowicie z przypuszczeniami Waszej Królewskiej Mości — wyrzekł kardynał z zadowoleniem w głosie.

— To prawda, nie należy jednak przywiązywać zasadniczej wagi do drobnych intryg tego rodzaju. Szlachta polska, będąc głęboko przywiązana do religji katolickiej, strzeże jednak zazdrośnie swojej niezależności politycznej.

— W szczególności — wtrącił Ludwik XV — podoba mi się cyfra 50.000 zwolenników kandydatury Waszej Królewskiej Mości. Mając taką podstawę, warto wywalczyć sobie zwycięstwo. Ale jeszcze ostatnie słówko: czy najbliżsi przyjaciele Waszej Królewskiej Mości w Polsce rozporządzają dostatecznymi funduszami?

Opowiadano mi, że partja Waszej Królewskiej Mości liczy na jakąś olbrzymią fortunę, należącą do dwóch młodych Francuzek, których matka była Polką.

— Tak jest, Sire, i słyszałem, że Wasza Królewska Mość była tak łaskawa i zezwoliła królowej, mojej córce, na przyjęcie panien de Carbonnelles na swój dwór w charakterze panien honorowych.

— To prawda — potwierdził Ludwik XV. — Sprawa ta jest bardzo ciekawa, ponieważ odzyskanie tej fortuny...

(Dalszy ciąg nastąpi).

Z całego kraju

SAMOBÓJSTWO MĘŻA I ŻONY.

W Oświęcimiu w niedzielę rano, w mieszkaniu swem popełnił samobójstwo wystrzałem z rewolweru w skroń adwokat dr. Leon Bandler.

W chwili po samobójstwie dr. Bandlera odebrała sobie życie jego żona Róża. Natychmiast udzielona pomoc lekarska była już bezskuteczna. Przyczyną samobójstwa miały być kłopoty materialne.

ZATRZYMANIE UMYSŁOWO CHOREGO W KOŚCIELE.

W kościele Przemienienia Pańskiego w Łukowie w czasie kazań rekolekcyjnych w pewnym momencie z pośród tłumu zaczął wygłaszać kazanie jakiś nieznany osobnik. Wierni zatrzymali nieznajomego i przekazali go policji. Okazało się, że jest to rolnik Jan Turski, mający szczególnie zamiłowanie do przemawiania. Jest on prawdopodobnie umysłowo chory.

STRASZNE SKUTKI BURZY.

Katastrofalna burza gradowa i orkan nawiedziły powiat sanocki. W niektórych miejscowościach zasiewy są w 80 do 100 proc. zniszczone. Orkan zniszczył też szereg budynków. Trzy osoby zostały zabite, a kilkanaście rannych.

TAJEMNICZE ZABÓJSTWO.

W Białymstoku została zamordowana wśród zagadkowych okoliczności w swem mieszkaniu przy ul. Sienkiewicza 38, 60-letnia właścicielka sklepu tytoniowego Ruchla Mazyler. Mazylerowa znaleziono na podłodze w zamkniętym mieszkaniu z piętą na szyi, co pozwalało przypuszczać, że popełniła samobójstwo. Dalsze jednak dochodzenia ustaliły, że samobójstwo zostało upozorowane i że ma się tu do czynienia z zabójstwem.

WYDALENIE Z PASA GRANICZNEGO DZIAŁACZA LITEWSKIEGO.

Starosta powiatu święciańskiego, opierając się na art. 72 rozporządzenia Prezydenta

Stan wody w Wiśle

Poziom wody w Wiśle i jej dorzeczu wyniósł w dniu 9 bm. o godz. 7 rano: W Krakowie (3,04) - 3,05; w Nowym Sa-czu (Dunajec) 1,05, 1,02; w Przemyślu (2,08) 2,09; w Zawichoście (1,22) 1,21; w Warszawie (1,02) 1,22; w Wyszakowie (Bug) (0,19) 0,15; w Pułtusku (Narew) (0,48) 0,46; w Ploc-ku (0,66) 0,67; w Toruniu (0,56) 0,53; w For-doniu (0,63) 0,60; w Chełmnie (0,37) 0,37; w Grudziądzu (0,58) 0,60; w Korzeniewie (0,77) 0,80; w Pielku (-0,07) -0,03; w Tczewie (-0,17) -0,15; w Einlage (2,44) 2,40; w Schie-wenhorst (2,70) 2,66.

Aparaty radiowe

„Philips“ 33 A 3 obwo. na raty po zł: 29,50 miesięc. 6154 Philips Junior zł: 20. — miesięc.

stale do nabycia w firmie
B. JACZKOWSKI
Bydgoszcz, Gdańska 23; Telefon 3930.

Meble wszelkiego rodzaju po cenach konkurencyjnych
= poleca = 3736
Bydgoski skład mebli
Gdynia 10 lutego 37, Telefon 2047
Fabryka Mebli
właściciel **B. SIUDOWSKI**
Bydgoszcz, Jasna 11. Telefon 2274.

PRZETARG

Zarząd Miejski m. Grudziądza
sprzeda w drodze przetargu 3 okna wystawowe, składające się z ramy drewnianej, żaluzji do ścia-gania od zewnątrz i szyby półkryształowej o roz-miarze 2,50x2,20 m.
Okna wystawowe znajdują się w budynku miej-skim w Grudziądzu przy ulicy Dworcowej nr. 23/25, róg ulicy Moniuszki.
Wyjęcie okien winno nastąpić przez kupującego. Oferty należy składać do Zarządu Miejskiego, pokój nr. 220 do dnia 16 lipca br. godziny 9-tej.
Grudziądz, dnia 8 lipca 1935 r. 6228
Prezydent Miasta.

ta Rzplitej o postępowaniu administracyj-nem oraz art. 11 rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o granicach Państwa, odebrał ks. Benedyktowi Krysztopanowski, znanemu działaczowi litewskiemu, proboszczowi pa-rafii w Hoduciszkach, prawo zamieszkiwa-nia w przedziagu 3 lat w pasie granicznym. W uzasadnieniu swej decyzji starosta powo-łał się na orzeczenie starostwa powiatowego w Święcianach z dn. 18. I. 1935 r., na które-go mocy ks. Krysztopanowski został skazany na karę grzywny 500 zł. z zamianą na 2 tygo-

Żywcem spaleni w areście

Echa pożaru w Stoczku

Sąd Apelacyjny w Warszawie rozwał sprawę spaleni są areztu gminnego w miasteczku Stoczek pod Siedlcami. Pożar wybuchł w nocy i ogarnął cały budynek, na którego ratunek pospieszyli mieszkańcy miasteczka oraz ochotnicza straż ogniowa. Jednakże akcja ratunkowa napotykała na poważne trudności, ponieważ nie można było odnaleźć dozorczy, który posiadał klucze do cel areztu. Gdy znalezione dozorcę no-cnego, okazało się, że klucze posiada dozor-ca dzienny i w ten sposób doszło do nie-szczęścia. W jednej z cel areztu spłonęło żywcem dwóch areztantów, a trzeci został ciężko poparzony.

Programy radiowe

Środa, 10 lipca
ROZGŁOSNIA WARSZAWSKA

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 6.38 Po-budka do gimnastyki. 6.38 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (Płyty). W przerwie o godz. 7.20 Dziennik poranny oraz Pogadanka sportowo-turyst. 8.20 Program na dz. bież. 8.25 Wskazówki praktyczne. 11.57 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astron. 12.00 Hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12.05 Wiad. meteorol. 12.55 Dziennik połudn. 12.15 „Dla naszych letników i urzdowników” — koncert Małej Ork. P. R. pod dyr. Z. Górzyskiego. 13.05 Recital wioloncz. L. Budkiewi-cza. 1) Fr. Chopin: Introdukcja i polonez, 2) Al. Głazunow: Serepada hiszpańska, 3) D. Popper: a) Uwielbienie, b) Arlekin, 4) Reblkoff: Kartka z al-bumu, 15.15 Przegład gield. 15.25 Wiadom. o eksp. polsk. 15.30 Arje i pieśni w wyk. Jana Klepury (Płyty). 1) G. Verdi: a) Arja z op. Trubadur, b) Arja z op. Aida, c) Arja z op. Rigoletto, 2) G. Puccini: Fragmenty z op. „Tosca”. a) Duet (z Lottą Lehman) b) Dwie arje, 3) G. Rassin: Tarantella. 16.00 „Lato dla zdrowia i urody”. Pogadanka dla kobiet — wy-gł. dr. M. Biernacka. 16.15 Władystaw Zelenicki: Kwartet fortepianowy op. 61 (z Krakowa). 16.50 Codzienny odcinek prozy: „Wedrówka Joanny” — powieść Ewy Szalburg-Zaremby, czyta W. Bry-dziński. 17.00 Muzyka baletowa L. Delibes’a w wyk. ork. P. R. pod dyr. J. Ozmińskiego. 18.00 Wesoly skecz Juliana Tuwima p. t. „Kierjara Johna a No-body”. 18.15 „Cała Polska śpiewa”. (Tr. z Katowic). 18.30 „Radosne dni” — pogad. dla dzieci płora J. Gażyńskiej. 18.45 „Zycie kult. i artyst. stolicy”. 18.50 Muzyka z płyt. 1) Mendelssohn: Pieśń wiosenna, 2) Lalo: Andante z symfonii hiszpańskiej (Colette Frantz — skrz., 3) Leoncavallo: Poranek, 4) Cui: Kolyszanka. 19.05 Program na dz. nast. 19.15 Kon-cert reklam. 19.20 Drobne polskie utwory w wyk. L. Robowskiej. 19.50 „Świat się śmieje” (przegład hu-moru zagranicznego: c wariatach i roztargnionych profesorach) — płora red. światopielka Karpinińskiego i Janusza Minkiewicza. 20.00 „Nasz rynek warzyw-ny”. pogad. roln. — wygl. T. Kubalski. 20.10 Muzyka lekka z Wilna. 20.35 Dziennik wiecz. 20.45 „Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski”. 20.50 „Henryk Wieniawski — geniusz gry skrzypcowej” (odczyt z Krakowa). 21.00 Koncert złożony z utworów H. Wieniawskiego w wyk. W. Niemczyka i ork. symf. P. R. pod dyr. G. Fitelberga. 1) Koncert d-moll. 2) „Faust” — fantazja. (Tr. do rozgl. węgierskich i szwedzkich). 21.35 Odczyt o Marszałku Piłsudskim — wygl. A. Kawałkowski. 21.45 Koncert Chóru

dnie areztu. Sąd Okręgowy w Wilnie na sesji wyjazdowej w Święcianach w dn. 24 czerwca 1935 r. orzeczenie starostwa zatwierdził. Ks. Krysztopanowski został udzielony 2-tygodniowy termin na dobrowolne dokonanie wymienionej decyzji.

SAMOBÓJSTWO DYREKTORA GIMNAZJUM.

W wagonie na stacji w Wilnie zastrzelili się b. dyrektor gimnazjum Weller — Aleksander Kajsar.

uznając, że pożar wybuchł wskutek zapró-szenia ognia przez areztantów, którzy w celach paliłi papierosy.

Urząd prokuratorski zaapelował od wyro-ku do II instancji, podtrzymując oskarżenie dozorczy o niedbalstwo.

Wczoraj rozprawa apelacyjna dostarczyła sensacyjnego materiału na tle stosunków w areście gminnym. Okazało się bowiem, że panowały tam patriarchalne warunki. Aresztanci żonaci przynosili za sobą na noc sienniki i pościel, wszyscy zaś wskutek nie rewidowania mieli papierosy i zapalki.

W tych warunkach sąd, uznając, że do-zorca nocy nieczem nie zawinił, zatwierdził wyrok uniewinniający, utrzymując tezę sądu siedleckiego, że istotnie areztanci wywołali sami pożar.

ROZGŁOSNIA TORUNSKA

6.30 Tr. z Warszawy. 8.20 Program na dz. bież. i Krakowa. 12.03 Tr. z Warszawy. 13.30 Tr. z (Płyty). 15.15 Przegład gieldowy. 15.25 Tr. z 8.25 Wskazówki praktyczne. 11.57 Tr. z Warszawy i Krakowa. 16.50 Tr. z Warszawy i Ka-towic. 18.30 Z cyklu: „Podania ludowe w Ziemi Malborskiej, część II”. wygl. ks. dr. W. Łęga. 18.40 Zycie kultur, art. i naukowe na Pomorzu. 18.45 Foxtroty wykonane na trzech fortepianach (Płyty). 1) Caphut: Djabełski taniec, 2) Kachmann: Balet-trice, 3) Kappusch: Kaskada, 4) Rawicz: Puch śnieżny, 5) Malkin-Doll: Finesse. 19.04 Frontem do morza. 19.05 Program na dz. nast. 19.15 Koncert re-klamowy. 19.20 Tr. z Warszawy. 20.00 Wiad. gospo-darcze z Pomorza. 20.10 Tr. z Wilna, Warszawy i Krakowa. 22.11 Wiad. sport. z Pomorza. 22.15 Tr. z Warszawy.

ZAGRANICA

17.15 National Progr. Muzyka tan. 17.15 Wieden. Muzyka dwufort. 17.40 Brno. Muzyka lekka i solisci. 17.50 Koenigswust. Pieśni niemieckie. 18.00 Berlin. „Śpiewamy i gramy”, audycja muz. 18.30 Lipsk. „Od setnego w tysiączne” — wesoly koncert roz-zrywkowy. 18.45 M. Ostrawa. Orkiestra mandolin-istów. 18.00 Koenigswust. Utwory Chopina i Liszta. 18.00 Budapeszt. Koncert symf. 19.00 Monachjum. Koncert symfoniczny. Utwory Frankenstein’a pod dyr. Kompozytora. 19.20 Berlin. Melodie rosyjskie. Orkiestra bałajajkowa. 19.30 Ryga. Koncert radio-orkiestry. 19.40 Praga. Orkiestra jazzowa i solisci. 19.45 Wieden. „Wieden — Paryż — Londyn” — koncert rozrywkowy. 20.30 National Progr. Festiwal Haendla. 20.30 Praga. Koncert z ok. 100-letniej rocznicy urodzin Henryka Wieniawskiego. 20.30 Pa-ris P. T. T. Koncert kameralny. 20.40 Mediolan. „Il piccolo Marat” — opera Mascagniego pod dyr. Kompozytora. 20.45 Berlin. Koncert orkiestrowy. 20.45 Lipsk. Wieczór serepad. 20.45 Strasburg. Kon-cert symfoniczny. 20.45 Monachjum. „Historja mi-łosza z przeszłości” — wesoly korowód taneczny. 20.45 Królewiec. Nowa muzyka fort. 21.00 Wieden. Koncert orkiestrowy. 21.00 Oslo. Koncert wieczorny. 21.00 Kopeniaga. Pieśni Schuberta i Brahmsa. 21.05 Bukareszt. Muzyka lekka. 21.30 Rzym. Koncert sym-foniczny. 21.40 Luksemburg. Melodie operetki. 21.45 Paris P. T. T. Wieczór normandzk. 22.00 Stockholm. Muzyka taneczna. 22.00 Poste Parisien. Orkiestra tubajńska. 22.15 National Progr. Muż. lekka. 22.30

OGłoszenie

Zarząd Miejski — Wydział VIII podaje do wiadomości wszystkim, którzy mają zamiar budować domy w mieście Bydgoszczy, że opierając się na postanowieniach art. 44 rozp. P. R. P. z 22 marca 1928 r. o postępowaniu administracyjnym, wprowadza z dniem 15 lipca 1935 r. następującą zmianę w trybie postępowania przy udzielaniu pozwoleń na budowę.

Przed wykonaniem projektu budynku należy przedstawić Oddziałowi Rozbudowy (ul. Jana Kazimierza 5, II ptr.) plan sytuacyjny działki, na której zamierza się budować (w 2-ch egzemplarzach) wykonany przez mierniczego przysięgłego w skali 1:500.

Wspomniany Oddział wkreśli w tych planach obowiązujące linje regulacyjne, poda ogólny spó-sób zabudowania gruntu i inne warunki niezbędne do zaprojektowania budynków.

Oddział Nadzoru Budowlanego przyjmować będzie do zatwierdzenia projekty budynków, wykonane tylko na podstawie omawianego planu sytuacyjnego, którego 1 egzemplarz powinien być do kompletu dołączony.

za Prezydenta Miasta:
Naczelnik Wydziału,
(-) Inż.-arch. Seidel, radca bud. Mag. 6240
Zlecenie Nr. 812/8.
Nr. Km. 1091/35. 6237

OBWIESZCZENIE

Komornik Sąd Grodzkiego w Gdyni zamieszkały w Gdyni, ul. Starowiejska 31 a, dom Bytomskiego, na zasadzie art. 602 k. p. c. obwieszcza, że w dniu 11 lipca 1935 r. o godz. 10.30 w Oksywiu obok Stefana Chojki odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, a mianowicie: 1 fortepianu, wartość 510 zł.

Wymienione ruchomości można oglądać w dniu sprzedaży w miejscu i godzinie oznaczonej.
Gdynia, dnia 9 lipca 1935 r.
Komornik:
(-) Kamiński.

PRZETARG PUBLICZNY

A) na roczną dostawę dla Krajowych Zakładów: 1) materiałów żelaznych (mechanicznych i instalacyjnych); 2) materiałów malarskich; 3) materiałów elektrotechnicznych; 4) materiałów szklarskich; 5) żarówek; 6) olejów i smarów oraz

B) dla szkółki drzew w Końcowicach; 7) na dostarczenie i ustawienie parkanu siatkowego, odbędzie się dnia 19 lipca od godz. 9-tej w kolejności od 1) do 7), w gmachu Starostwa Krajowego Pomorskiego w Toruniu przy ul. Mostowej nr. 11. Druki ofertowe otrzymać można za opłatą 1. — zł. w Wydziale Drogowo - Budowlanym, gdzie również udzielili się informacji. Do oferty należy dołączyć kwitn na złożone wadium w wysokości 3 proc. do-stawy wzgl. robót. Wadium należy złożyć w Głów-niej Kasie Krajowej w gotówce lub papierach pań-stwowych. Oferty bez odpowiedniego wadium i nie oddane na blankietach urzędowych, uwzględniane nie będą. Oferty należy złożyć w zamkniętej i za-lakowanej kopertach z napisem odnośnie rodzaju wstawy, do dnia 19 lipca br. godz. 8.50 w Starostwie Krajowym Pomorskiem. I. piętro. Zastrze-ga się swobodny wybór oferenta, podział dostawy na poszczególne zakłady, lub nieuwzględnienie żadnej oferty.

Toruń, dnia 8 lipca 1935 r.
Starosta Krajowy Pomorski.
Zlecenie Nr. 366/IX. 6226
Km. I. 777/35. 6225

OBWIESZCZENIE

Dnia 13 lipca 1935 r. o godz. 10 w Chełmnie bę-dę sprzedawał następujące przedmioty: 1. kuchnia kompl. biała, 1 zegar stojący, 1 biurko, 1 garnitur klubowy, 1 aparat telefoniczny, 1 szafa dębowa, 1 umywalka.
Zbiórka reflektantów w mojem biurze.
Chełmno, dnia 8 lipca 1935 r.
(-) Kwiatkowski,
komornik Sądu Grodzkiego rew. I.

Koenigswust. Nocna muzyka. 22.30 Kolonja. Muzyka lekka i tan. 22.30 Budapeszt. Koncert ork. symf. 22.30 Wrocław. Muzyka tan. 22.30 Regional Progr. Muzyka tan. 23.00 Koenigswust. Prosimy do tańca. 23.00 Hamburg. „Brahms i Reger”, utwory na skrz. i fort. 23.30 Hamburg. „Mozart i Weber”, muzyka fort. na 4 ręce. 23.50 Wieden. Muzyka ta-neczna.

Czwartek 11 lipca

ROZGŁOSNIA WARSZAWSKA

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 6.38 Po-budka do gimnastyki. 6.38 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (Płyty). W przerwie o godz. 7.20 Dziennik por. oraz Pogad. sportowo-turystyczna. 8.20 Program na dz. bież. 8.25 Wskazówki praktyczne. 11.57 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr. 12.00 Hejnał z Wieży Mariac-kiej w Krakowie. 12.05 Wiad. meteorol. 12.05 Dziennik połudn. 12.15 Koncert z udz. solistów (Płyty). 13.00 Chwilka dla kobiet. 13.05 Pieśni ludowe z pół-wyspu Bałkańskiego wyk. zespół kamer. N. Man-skiej. 1) Grecja: a) ***: Jasmin, b) ***: Dla ciebie i dla mnie, 2) Albania: a) ***: All Basza, b) ***: Altanka, 3) Serbia: a) ***: Pieśń wojenna, b) ***: Marja, c) ***: Dobranoc, 4) Bułgaria: a) O niewo-łu, b) ***: Gołębka, c) ***: Zielone listki. 15.15 Przegład gield. 15.25 Wiad. o eksp. polsk. 15.30 Muzyka lekka z płyt. 18.00 „Odludek na kolonji”, opowiada-nie dla dzieci — wygl. Stary Doktor. 16.15 Koncert solistów. Wyk.: K. Żelichowski (śpiew — Warsza-wa), K. Gutman (wiolonczela — Kraków). 16.50 Codz. odcinek prozy: „Wedrówka Joanny” — po-wieść Ewy Szalburg-Zaremby, czyta W. Bry-dziński. 17.00 „Dla naszych letników i urzdowników. Koncert ze Lwowa — opera „Lysistrata”. 18.00 O księżkach Hedemana (odczyt z 18.00). 18.00 „Mi-nuta poezji”. Wiersz Jana Kochanowskiego. 18.15 „Cała Polska śpiewa”. (Tr. z Wilna). 18.30 „Dokąd jechać w święto?”. 18.40 „Zycie artyst. i kulturalne stolicy”. 18.45 Koncert ork. dętej B. C. C. (Płyty). 19.05 Program na dz. nast. 19.15 Koncert reklamowy. 19.30 Fragmenty ze „Złota Renu” R. Wagnera, pod dyr. A. Coates’a (Płyty). Obj. dr. E. Elsenrów-ny. 19.50 Pogad. aktualna. 20.00 „Kęci” dla młodzieży wiejskiej. — wygl. Inż. Z. Kobylński. 20.10 „A to państwo znaczą” — no to posuchajcie”. — wielka wiazanka melodyj rozwjowo-operetkowych. Wyk.: Mała Ork. P. R. pod dyr. Z. Górzyskiego oraz chór polskich piosenkarz. „Jarmay” i Stefan Sas. 20.45 Dziennik wiecz. 20.55 „Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski”. 21.00 „Pół godziny pieśni i słowa hebrajskiego”. 21.30 Teatr Wyobraź-ni nadaje słuchowsko p. t. „Sasledzi” — płora A. Uzarskiego. 22.00 Wywiad. red. Wład. Grzelaka, członka Zarządu Polskiego Zw. Tow. Włosiarzów, z prez. Klubu włosiarzów „Wien”. Edm. Bernat-towiczem, przewodn. Międzyzwiązkowego Komitetu Włosiarzów w Warszawie. 22.10 Mała Ork. P. R. pod dyr. Z. Górzyskiego. W przerwie o godz. 23.00 Wiad. meteorol. dla komunik. lotn.

ROZGŁOSNIA TORUNSKA

6.30 Tr. z Warszawy. 8.20 Program na dz. bież. 8.25 Wskazówki praktyczne. 11.57 Tr. z Warszawy i Krakowa. 12.03 Tr. z Warszawy. 13.30 Tr. z Chopin: Koncert fortepianowy f-moll w wyk. Margerity Long z tow. Paryskiej Ork. symf. pod dyr. Gantier (Płyty). 16.00 Tr. z Warszawy i Krakowa. 17.00 Tr. z Lwowa, Wilna i Warszawy. 18.30 „Do-kąd jechać w święto”. Pogad. krajoznawcza — wy-gł. H. Gasiorowski. 18.40 Chwilka społeczna. 18.45 Pieśniarki paryskie (Płyty). 19.04 Frontem do morza. 19.05 Program na dz. nast. 19.15 Koncert reklama-ny. 19.20 Rudolf Nowowiejski: Nad Morzkim Okiem — fantazja, 2) Waldteufel: Zawsze albo nigdy — walc, 3) Messner: Skice letne, 4) Messner: Szept miłości — gawot, 5) Schmelker: Dzień dobry małej rybaczce. 19.50 Tr. z Warszawy. 20.00 Recyta-cje prozy z cyklu: Teksty o Pomorz. i autorów pomorskich”. 20.10—23.30 Tr. z Warszawy.

ZAGRANICA

17.15 National. Muzyka taneczna. 17.25 Wieden. Arje i pieśni. 17.45 Koenigswust. Pieśni i utwory fortep. 18.00 Bratislava. Recital skrzypcy. 18.15 Wih-no. „Cała Polska śpiewa”. 18.30 Budapeszt II. Kon-cert ork. miejskiej. 18.50 National Progr. Ork. cy-gańska. 19.15 Monachjum. Utwory fortep. Chopina i Liszta. 19.20 Berlin. Pieśni Chopina i Liszta. 19.25 M. Ostrawa. Koncert popul. 19.30 Ryga. Koncert symfoniczny. 19.40 Budapeszt. Koncert orkiestry. 20.00 Wieden. Wesole melodie ork. 20.10 Lipsk. „Das Spitzenbuch der Koenigin” — operetka J. Straussa. 20.10 Berlin. Wielki wieczór tan. 20.10 Hamburg. Wieczór taneczny. 20.10 Monachjum. „Pół wiek w fałach eteru” — audycja muz. 20.20 Brno. „Bandy-ci” — operetka Offenbacha. 20.30 Oslo. Koncert so-listów. 20.40 Rzym. Wieczór oper. 20.45 Radio Paris. Koncert symf. pod dyr. Inghelbrechta. 21.00 Stras-burg. Koncert solistów. 21.35 Praga. Utwory Ma-hlera. 21.35 Budapeszt. Muzyka cygańska. 22.00 Stockholm. Koncert kamer. 22.10 Bruksela franc. Koncert rozrywkowy. 22.10 Luksemburg. Koncert muzyki niemieckiej. 22.10 Wieden. Kwartet g-dur Schuberta. 22.30 Praga. Muzyka taneczna. 22.35 Kriewiec. Koenigswust. Wesola muzyka. 22.35 Kriewiec. Pieśni współczesne. 22.40 Budapeszt. Koncert wie-czorny z udz. A. Herz (fort.). 23.00 Monachjum. Muzyka tan. 23.15 Kolonja. „Na dobranoc” — kon-cert wokalny. 23.25 Regional Progr. Muzyka tan. 23.45 Wieden. Koncert nocny. 24.00 Sztuttgart. Kon-cert nocny.

Do wiadomości nowobudującym!

Niejaką Nica Feliks i Pu-colowski Bolesław podają jakoby za polecenia firmy naszej wykonywali posadzki i stopnie terracowe, co nie polega na prawdzie. Wy-mienieni pracowali w firmie naszej przejściowo w cha-rakterze zwykłych robotni-ków. Praca ich ograniczała się tylko do noszenia ma-teriału i szlifowania po-sadzki, wzgl. stopni wyko-nanych przez naszych stale zatrudnionych fachowców rzemieślników. 6222

M. Czubek i Ska w Pozna-niu, oddział w Toruniu.

DOM

budowa masywna, stajnia i podwórze w centrum Łez-ewa, za gotówkę korzystnie do sprzedania.

Oferty do Adm. „Gazety Gdańskiej” Gdańsk, Rynek Kaszubski 21, pod nr. 1250. 6238

Uwaga!

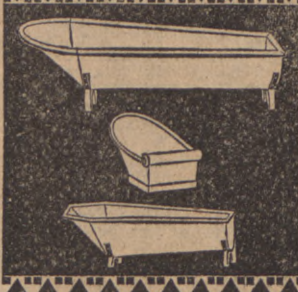
stare puszki konserwowe kupi **KRAUSE** 6231 Grudziądz, Legionów 40

TORUN

Pierwszorzędny
**GABINET
KOSMETYCZNY**
„KALOTECHNIKA”

Wszelkie zabiegi w zakresie nowoczesnej kosmetyki. Racionalne pielęgnowanie, odmładzanie i udoskonalenie urody. Usuwanie zmarszczek, wągrów, pryszczki, brodawek, kurczaków, zbędnego owłosienia piegow, rozszerzonych por, łojotoku, trądziku, czerw. nosa i innych niedokładności cery. Radykalne usuwanie łupieżu. Przyciemnianie brwi i rzęs. Sprzedaż kremów, mleczek i t. p. Porady bezpłatnie. 1814

TORUŃ, ul. Król. Jadwigi 5.
miesz. 3.



Leonard Anders
Art. techniczne, kanalizacyjne
narzędzia

Toruń, Św. Ducha 14 tel. 1707
4073

Tapiczerzy

kupują sprężyny, pakuly, trawę, piłtina, szpagaty, włosie i gwoździe najtaniej Z. Balcerowicz skład skór, Toruń, Żeglarska 21. 6043

REMONT

centralnych ogrzewań i urządzeń sanitarnych, wykonuje tanio i fachowo
Fama **Fr. Kujawski**

Oddział dla urządzeń sanitarnych, Toruń, Grudziądzka 29/31, tel. 1564. (6079)

Okazyjnie

kupisz i sprzedaż meble jak szafy, łóżka, stoły, kanapy, leżanki oraz całe komplety, gabinety, sypialnie, jadalnie, salony, dywany oraz tapczany tylko: Dom Komisowy. Toruń, Łazienka 9. 5162

Udzielam

porad prawnych, załatwiam sprawy sądowe, administracyjne, alimentacyjne, rozwodowe. Adamski, doradca prawny. Toruń, Sukienicza 4. 2632

Noworodki

żądacie trunku przeciwgruźliczego (szcepienki B. C. G.) Polskie Towarzystwo Przewodniczące w Warszawie dostarcza za zwrotem kosztów przesyłki, niezamierzonym bezpłatnie. Wydają lekarze i akuszerki. 4477

Reklamowo!

Sprzedajemy tanio kuchnie od 80,- zł sypialnie „ 280,- „ jadalnie „ 480,- „ Skład mebli, Toruń, Prosta 5 5461

Wojskowo-

cywilny krawiec wykonuje pierwszorzędną pracę na bardzo dogodnych warunkach L. Ronk, Toruń, Mała Garbary 13, I. p. 5503



**Kawa
Machwitzza**
pobudza energję

Zakłady ślusarskie

Instalacja urządzeń sanitarnych
A. Szulc Toruń, Kłobowicza 40 tel. 1406

dplom. mistrz ślusarski (Rok założ. 1920)

Konstrukcje żelazne, okna, drzwi, kraty, ogrodzenia, wodociągi, kanalizacje, centr. ogrzewania, samorodne spawanie. Obsługa sumienna i fachowa. Ceny konkurencyjne. 5672

Tylko do 13 lipca br. z powodu likwidacji nadzwyczaj tania wyprzedają **Filetów i Kilimów**

Splaty długoterminowe. Zwiedzanie nie obowiązuje kupna. Toruń przy ul. św. Ducha 14. Czemu wcześniej tem większy wybór. 5898

Lekcyj

języka niem. i konwersacji udzielam. Foruń, Słowackiego 79, III. 6223

FOTOGRAFJE

przepisowe do legitymacji dla Ubezpiecz. Społecznej w cenie 50 gr za 2 sztuki wykonują:

ED. KACZMAREK ul. Podmurna nr. 28
Foto-Atel. H. SPYCHAŁSKI ulica Strumyńska 2

TEODOR MELNICKI ulica Podmurna 58/60
Atel. „POLONIA” ulica Łazienna nr. 28

Członkowie Związku fotogr. Zawod. w Toruniu 6244

Najlepsze!!

mieszanki kawy, oryginalną herbatę rosyjską, herbatę królewską, mannę na regulację żołądka, fiastki. Araczewski, Toruń, Chełmińska 6245

GDYNIA

Meble biurowe

urządzenia składowe, okna i drzwi, oraz wszelkie prace stolarskie wykonuje na miejscu
Gdynia, ul. Lipowa 11
telefon 21 88

**BYDGOSKA FABRYKA
MEBLI BIUROWYCH**

**Szlachetne
tynki**

własnej wytwórni do nabycia w każdej ilości. Polecamy również tynki myte, sztuczny granit w wszystkich kolorach znany ze swej dobrotliwej naszej fabrykacji Do nabycia również marmurki do lastrica — biały, zielony, czarny, czerwony. żółty, serpentyna carara, stopnie lastricowe. Adres „ELI-WACJA” Gdynia, Abrahama 35 telefon 2273. Biuro sprzedaży betonu Adamas. Poszukujemy reprezentantów. 3926

Trzy duże piwnice

po chemicznej pralni do wynajęcia od 1. VIII. br. Gdynia, Morska 7. 6214

Tanio!!

Dykta klejona „Opato”

3 mm. od zł 1,30 — 4 mm. od zł 1,80 — 8 mm. od zł 4,80 — 10 mm. od zł 6,— za płytę 200/120 i gwarantowane klejenie. Skrzynie, listwy i kajaki. — Gdynia ul. Sławska 1-3. tel. 5613. [5936

Gdynia!

Nowa wzorowa dzielnicz podmiejska w Rumji Zagórz Wspaniały plan miasta przewiduje szerokie ulice, ogródki, hale targowe, rynki, domki, szkołę w centrum. Tereny równe, suche. **Wielkie lasy Szwarzarji Kaszubskiej** w sąsiedztwie. Parcelowane wspaniale sprzedaje **Towarzystwo Terenowe, Gdynia, Starowiejska 58.** Biuro informacyjne w Rumji, dom apteki przy dworcu. (6105

Mieszkanie

6-cio pokojowe z wygodami do wynajęcia na 1szym piętrze na Świętojańskiej od zaraz. Zgłośz. do „Gazety Morskiej”, Gdynia 6186

WEJHEROWO

Męskie

biurko dębowe na sprzedaż Wejherowo, Plac Wejhera 17 III piętro 6235

Kupię

za gotówkę krzyżowe pianino. Zgłosz. w adm. „Gazety Morskiej” Wejherowo 6234

TCZEW

Skład

z mieszkaniem z pokojem i kuchnią do wydzierżawienia od zaraz. Tczew, Dworcowa 23, wł. domu Szramkowa. 6243

Potrzebna

młodsza panienska do sklepu. Franciszek Ossowski, Tczew, Plac Br. Pierackiego. 6239

BYDGOSZCZ

Motory

4 P. S. i 1 1/2 P. S. 220 Volt, jak nowe sprzedaje Bydgoszcz Naruszewicza 3. 6233

Kamienicę

wartości 100 tysięcy w Poznaniu zamienić na kamienicę w Bydgoszczy w centrum. Zgł. do adm. „Dnia Bydgoskiego”, Bydgoszcz, pod nr. 100 6244

ROZNE

Potrzebny

zaraz połowy-strzelec, kawaler, na przeciąg 2 miesięcy. Zgłoszenia: Majątek Kamłarki, poczta Kornatowo, pow. Chelmino. 6221

Uczeń

fryzjerski zaraz potrzebny. Grudziądz, Chełmińska 1. 6229

STARY ZNAJOMY w NOWEJ SZCIE!



AMOL

ten znany i lubiany środek domowy do nacierania i masowania ciała wydajemy obecnie także i w opakowaniu kieszonkowem.

Do nabycia w każdej aptece lub drogerji

PONOWNA ATRAKCJA GDYNI!

Cyrk Royal!

przyjechał do Gdyni i rozbił swoje namioty przy ul. Słaskiej 27. Prezentuje światowy program, składający się z 20 aktorów.

Na czele człowieka elektryczny, zagadka wszystkich stolic świata. 6236

ZARZĄD MIEJSKI W TCZEWIE
w wykonaniu uchwały Rady Miejskiej z dnia 4 lipca 1935 r.

ogłasza
KONKURS

na stanowisko

ZAWODOWEGO BURMISTRZA MIASTA TCZEWA,

z poborami p-g VII grupy szczebel a ustawy uposażeniowej z dnia 9 października 1923 r. (Dz. Ust. poz. 924) z 20-procentowym dodatkiem reprezentacyjnym oraz wynagrodzeniem dodatkowym uchwalonym każdorocznym budżetem w granicach do 100 złotych. Wolne mieszkanie za zwrotem dodatku mieszkaniowego oraz opał i światła za zwrotem 5 proc. poborów zasadniczych.

Warunki: 1) obywatelstwo polskie, 2) kwalifikacje naukowe i fachowe, przewidziane w p. 5 art. 49 ust. z dnia 23 marca 1933 r. (Dz. Ust. poz. 294), 3) prawo wybieralności do organów ustrojowych zgodnie z art. 4 powołanej ustawy.

Podania z życiorysem wraz z odpisami świadectw wzgl. dyplomu należy przesyłać do Zarządu Miejskiego m. Tczewa do dnia 29 lipca 1935 r. z napisem: Do konkursu na stanowisko burmistrza Miasta.

Do oferty dołączyć należy deklarację, przewidzianą w § 12 ust. 3 rozp. Min. Spr. Wewn. z dnia 13 czerwca 1934 r. (Dz. Ust. poz. 485).

Tczew, dnia 8 lipca 1935 r. 6224

Burmistrz:
(—) St. Wojczyński

3. N. 22/31. 6227

UCHWAŁA.

W sprawie upadłościowej nad majątkiem firmy S. Rotszuld, Dom Towarowy Grudziądz, Rynek 6 mianuje się w miejsce zmarłego adwokata dr. Berneckiego, zarządcą masy adwokata Bolesława Firyna w Grudziądzu.

Grudziądz, dnia 7 czerwca 1935 r. 6228

Sąd Grodzki.

Zlecenie Nr. 524/GR.

PRZETARG PUBLICZNY.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Toruniu zwraca uwagę na ogłoszony w Monitorze Polskim w numerze 151 z dnia 5 lipca br. przetarg publiczny na budowę fundamentu pod wagę wagonową na st. Gdynia. Termin wnoszenia ofert upływa z dniem 23 lipca godz. 9-ta.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Toruniu. Zlecenie Nr. 357/IX. 6168



Małżonka do męża.

— Kup mi aniołku taki kostjum. To mnie wygodny.

OGŁOSZENIA:	
wiersz milimetrów na stronie 7-lamowej	0.20 zł
w tekście na pierwszej stronie	1.00 „
w tekście na drugiej i trzeciej stronie	0.80 „
w tekście na dalszych stronach	0.50 „
Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.	
za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25% drożej.	
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% niższej.	
Komunikaty 50 gr za wiersz.	
za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20% nadwyżki.	
W Gdańsku za wiersz milim. na stronie 7-lamowej	15 fen.
„ „ „ „ 4-lamowej	50 fen.
„ „ „ „ drobne za słowo 5 fen. — tytułowe	10 fen.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOŚI:	
W ekspedycji miejscowych agencji	2.50 zł
Z odnośnieniem do domu	2.80 „
Przez pocztę z odnośnieniem do domu	2.89 „
Pod opaską	4.50 „
W Gdańsku przez pocztę	2.32 gd; przez gońca
z odbieraniem w administracji wprost	1.75 gd
Z zagranicą	4.00 gd
W razie wypadków spowodowanych silą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.	

Redaktor odpowiedzialny:
Witold Meśnik, Toruń, ul. Mickiewicza 34.

Redaktor odpowiedzialny za sprawę W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsman, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Wacław Górnicki, Bydgoszcz, ul. Marsz. Focha 12. — Redaktor odpowiedzialny na Gdynie: Józef Dobroszński, Gdynia, ul. Kujawska. — Redaktor odpow. na Grudziądzu: Wacław Gałuszka, Grudziądz, ul. Sienkiewicza 90. — Redaktor odpowiedzialny na Tczewie: Lubomski Wacław, Tczew, ul. Kościuszki 1. Redaktor odpowiedzialny na Ciecholeciek — Tadeusz Gierut, Ciecholeciek, Park Główny, Czełmińska.

Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza w Toruniu.

Za ogłoszenia odpowiada Administracja.

Członkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.